

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 marek 50 fen., w cesarstwie niemieckim 9 marek 15 fen., w Austrii i Węgrzech 6 guldenu, w Francji, Belgii, Szwajcarii i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna z doliczeniem odnośnego portum. — **Biurowi redakcyi** przy placu Wilhelmowskim Nr. 18 w podwórzu (na lewo) na pierwszym piętrze. Ekspedycja przy placu Wilhelmowskim Nr. 18, w podwórzu (na prawo) na pierwszym piętrze w drukarni Jarosława Leitgeb'a. — **Ogłoszenia** przyjmują się w ekspedycji jaké też u pp. R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Halli, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgarcie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Hasenstain & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie, Frankfurcie, Genewie, Halli n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausannie, Lipsku, Iubee, Norymberdze, Pradze, Stuttgarcie, Wiedniu, Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurcie; H. Albrecht w Berlinie, Friedrichstrasse Nr. 74; H. A. Hoffe & Comp. w Paryżu, place de la Bourse 8. — **Cena inzeratów** wynosi od wiersza drobnego siedmiogodzinowego 15 fen., Reklamy 30 fen., tłumaczenie na język polski bezpłatnie.

Z powodu święta uroczystego Związania Najw. Maryi Panny, następny numer Kuryera wyjdzie dopiero w sobotę.

POZNAŃ 24 marca.

Dzienniki berlińskie, którym znane są dokładnie prądy panujące na dworze pruskim, jak Post i Kreuz Zeitung, zapewniają, że dzisiejszy stosunek pomiędzy cesarzem Wilhelmem a carem Aleksandrem III pod względem serdeczności, ufności i szacunku nie do życzenia nie pozostawia. Jeżeli sobie przypomnimy, że Prusy i Rosya są państwami, w których życzenia i wola panującego rozstrzygają ostatecznie w sprawach polityki zagranicznej, to nie zaprzeczamy, że te osobiste uczucia dwóch monarchów bardzo łatwo wycisnąć mogą swe piętno na całej polityce międzynarodowej i na zawierających się aliansach europejskich. Że w tym kierunku podejmowane bywają usiłowania, widać to niejako z korespondencji berlińskiej, zamieszczonej w Bohemii, w której kancelary berlińska do spraw zagranicznych zwykła podobno składać swe myśli i życzenia a przynajmniej puszczają je w świat jako ballon d'essai. Korespondent berliński Bohemii zapewnia, iż rząd niemiecki nieczego nie zaniedba, aby mogło przekonać nowego władzę rosyjskiego o konieczności zawarcia ścisłych stosunków przyjaźni pomiędzy Niemcami a Rosyą, aby też ostatecznie mogło umożliwić powrót do polityki trójcesarskiej. O odnowieniu trójcesarskiego przymierza nie może być chwilowo — pisze korespondent — mowy, ale nie trudno byłoby rzeczą odświeżyć napowrót przyjazne stosunki pomiędzy trzema dworami cesarskimi, gdyż dwory te jeden wspólny mają interes a i gotowość zawiązania węzłów dawniej serdecznej przyjaźni dawno już istnieje pomiędzy Niemcami i Austro-Węgrami. — Ze Niemcy pragnęłyby chwilowo nie tylko odnowienia przyjaźni z Rosyą, ale nawet powrotu trójcesarskiego przymierza, w tym względzie jednogłośnie panuje przekonanie, ale rzecz więcej niż wątpliwa, czy Austro-Węgry, jak zapewnia korespondent Bohemii, wzdychałyby miały do polityki dawnego autoramentu. Cesarstwo niemieckie, zawarłszy raz alians z Austryą z obawy przed możliwą koalicją francuzko-rosyjską, może wprawdzie żałować swój zbyt wielką popochność, ale nie może bez zezwolenia Austrii wchodzić w nowe sojusze i samo jedno rozpocząć pertraktacji z Petersburgiem. Akcja w tym kierunku podejmowana bardzo zżęcznie musiałaby być prowadzona, ażeby nie obudziła podejrzliwości w Wiedniu. Nie Wiedeń do Petersburga, ale Petersburg do Wiednia winien się zbliżyć. Ten pewnik mógłby posłużyć nam za komentarz do serdecznego listu, jaki wedle Politik miał przesłać w drodze telegraficznej Aleksander III cesarzowi austriackiemu. Car rosyjski, dziękując w gorących słowach cesarzowi Franciszkowi Józefowi za słowa współczucia, wypowiada przekonanie, że dwa państwa i rządy, związane tyłu sławnymi wspomnieniami, i nadal utrzymywać będą niezamąganą pomiędzy sobą zgodę, opartą na stałym gruncie europejskiego prawa w celu utrzymania pokoju i możliwości przeprowadzenia wielkich cywilizacyjnych zadań tego stulecia. — Jeżeli list ten nie jest apokryfem, jeżeli nie jest plodem gorących pragnień pewnej części narodu czeskiego, widzącej zbawienie dla kraju swego w przymierzu Austrii z Rosyą, to ważnym jest aktem politycznym, mogącym łatwo pociągnąć za sobą wielkiej doniosłości skutki, jeżeliby Austrija na akt ten odpowiedziała równą serdecznością.

W tej przyjaźni niemiecko-rosyjskiej, do której zapraszana była i Austrija, widzą już niektóre dzienniki pewną rekojmiję utrzymania pokoju europejskiego a w pierwszym rzędzie możliwość odwrócenia niebezpieczeństwa wojny grecko-tureckiej. Presse tak motywuje swe nadzieje: Grecya powinna uznać, że chociażby doprowadziła do wojny, nie zdoła jej rozniecić na półwyspie bałkańskim. „Rosya pozostanie wierną swym przyjaciółom“, — mówi okólnik rosyjski, — „zachowa uświęconą tradycyami sympatyą“. Dotychczasowi przyjaciele Rosyi i przyjaciele tych przyjaciół nie potrzebują się więc obawiać żadnego wyzwania, jak to im okólnik w mężliwym słowie wypowiada. Austrija bowiem — tak kończy dziennik wiedeński, — jest przyjacielem Niemiec, okólnik mówi o przyjaźniach tradycyjnych, to jest o przyjaźni Rosyi z Prusami, że zaś przyjaciele naszych przyjaciół są także naszymi przyjaciółmi, więc Austrija może być spokojna, dopóki austriacko-niemieckie przymierze, czyli przyjaźń, istnieje. — Czy te syllogizmy polityczne trafią do przekonania rządu austriackiego, nie będziemy rozstrzygać. Artykuł Montagsrevue, którego treść w tych dniach przytoczyliśmy, pokazuje niejako, że Austrija nie da tak łatwo wiary głośnionym zaręczeniem petersburskim i przedewszystkiem żądać będzie dowodów pokojowego usposobienia Rosyi.

Sprzecznosc interesów trzech państw, Prus, Austrii i Rosyi, jest dziś tak wielką, iż trudno pojąć, iżby nawet tak zręczny dyplomata, jakim jest książę Bismarck, zdołał napowrót powiadać to, co dawno się rozprzegło. — Jedyne obawa przed coraz bardziej wzmagającą się rewolucją europejską mogłaby być tym cementem, któryby był w stanie jeżeli nie pogodzić, to przynajmniej chwilowo skleić wręcz sprzeczne interesa trzech państw monarchicznych. Tej to obawy chce widocznie kanclerz niemiecki użyć za środek dyplomatyczny do przeprowadzenia swych planów. Inicytywa utworzenia ligi antisocjalistycznej wyszła, jakżeśmy już donosili,

z Berlina. Propozycja przyjęto bardzo sympatycznie w Petersburgu i półrządowa Agence Russe wskazała w te tropy na Francją i Szwajcaryę, w których to krajach, zdaniem jej, wychowywana bywa hydra rewolucyjna. Projekt ligi antisocjalistycznej popierają dziś inne także dzienniki rosyjskie, a nawet Głos, który według Nordd. Allg. Ztg. systematycznie pracuje nad rozbięciem przyjaźni pomiędzy trzema państwami, ogłasza list profesora Martensa, w którym tenże mówi o nowoczesnej cywilizacji i królobójstwie. Prof. Martens przychodzi w liście swym do tego wniosku, iż konieczną jest rzeczą znieść prawo przytulku i stawić tamę stanowi rzeczy, który we Francji, Szwajcaryi i Anglii wychowuje całe gromady rewolucjonistów, kujących broń przeciw monarchom i rządowi. Cywilizacja i dobro państw wymagają koniecznie przytulenia tych ognisk rewolucyjnych; Rosya liczy też — kończy prof. Martens — na solidarnosc interesów wszystkich krajów i tuszy, że rządy państw europejskich podadzą jej w tym względzie pomocną rękę.

Kwestya ta wspólnego zwalczania rewolucyj międzynarodowej roztrąszana obecnie bywa we wszystkich dziennikach europejskich. Dzienniki te wykazują trudności doprowadzenia do skutku projektu ligi antisocjalistycznej. I tak Gazeta Lwowska przyznaje, że państwu europejskiemu zagraża wspólne niebezpieczeństwo ze strony międzynarodowego stronnictwa przewrotu, ale słusznie zauważa przytém, że zawiązanie ligi przeciw rewolucyj jest rzeczą nie łatwą, gdyż pomiędzy odłamami rewolucyj nie zachodzi ani wspólność genezy, ani wspólność środków. Kiedy w Rosyi — pisze wspomniany dziennik — absolutny system uważany jest za źródło spisku, to we Francji komuna powstała wraz z trzecią republiką, a więc z brząskiem nieograniczonej swobody. Kiedy nihilizm pod ziemią knuje piekielne plany zgładzenia monarchów i dostojników państwa, niemiecki socyalizm ogranicza się na dziennikarskiej i broszurowej propagandzie i potępią zamachy Hödla i Nobilinga, kładąc ich czyny na karb indywidualnych popędów i indywidualnego obłędu. Inną drogą znowu zdąży do celu radykalizm francuzki, który, mając w masach drogę utworzoną, nie przestaje na zwyczajnej propagandzie za pomocą druku i nie knuje spisków podziemnych, lecz jawnie wyciąga ręce po stanowisko wybitne, po mandaty municypalne i poselskie. Konsylium lekarzy — pisze dalej Gazeta Lwowska — nie może zatem zastanawiać się nad jednym środkiem dla wszystkich chorób, lecz musi każdy organizm z osobna wy badać i dla każdego z osobna zapisać środek leczniczy. Wzajemna pomoc państw jest niezawodnie możliwą w zwracaniu uwagi, w ostrzeganiu, ale nie da się zaprowadzić jedna reforma równie odpowiednia i skuteczna dla wszystkich państw. — Konserwatywny Daily Telegraph, roztrąszając projekt ligi antisocjalistycznej, domaga się ażeby robiono różnicę pomiędzy wychodzącymi, którzy organizują powstanie, a tymi, którzy organizują zbrodnię. Don Carlosa i hr. Chamborda na równi stawiać nie można ze zwyczajnymi zbrodniarzami. Gdyby ci pretendenci do tronów mieli — pisze angielski dziennik — knuć spiski w celu wywalczenia słusznych swych praw, toby ich Anglia i Austrija wydalily ze swych krajów. Mordercy znajdują przytulę, a uczciwi ludzie bywają ścigani. — Katolicka Germania, wykazawszy trudności ogólnego wynalezienia lekarstwa na chorobę rewolucyjną i zakonstatorawszy, że nie zdołają jej wyleczyć środki gwałtowne, przypomina słusznie rządowi, że same powinny szanować prawa boskie, prawa Kościoła i prawa ludu, a wtedy nie potrzeba nawet ligi ligi antisocjalistycznej jako środka na chorobę rewolucyj, socyalizmu i nihilizmu.

Rząd republikański Francyi, zaniepokojony widocznie projektem ligi antisocjalistycznej, składa co dzień dowody, że chce u siebie zwalczać hydrę rewolucyjną. W dniu wczorajszym skarał znow sąd policyi poprawczej introligatora Griveu i krawca Wilhelma za przyklepanie plakatów, w których socyalisci francuzcy winiszają nihilistom rosyjskim pomyślnego rezultatu zamachu, na 8 miesięcy więzienia. Ten sam sąd skarał także żeranta dziennika Ni dieu ni maître na pół roku więzienia i 2000 franków. Norddeutsche Allgemeine Ztg. uznaje dobre chęci rządu francuzkiego, ale uważa, że wyrok sądowy na Rocheforta (zobacz wczorajszy Przegląd) jest bardzo łagodny. Organ dobrowoli urządzący radzi Francyi wytworzyć na raz obranej drodze. Ta energia, jaką republikańska Francya okazuje w walce z rewolucją, sprowadza jej nie małe kłopoty. Radykalizm w Izbie deputowanych podnosi już głowę. Deput. Montjau zainterpelował rząd w sprawie wyroków zapadłych przeciw redaktorom pism socyalistycznych. Na interpelacyę odpowie dziś minister sprawiedliwości. Większe jeszcze kłopoty będzie miał rząd francuzki z paryską radykalną radą municypalną. Telegram paryski donosi o nowym zatargu, wybuchym pomiędzy radą a prefektem Paryża, p. Andrieux. Prefekt nie przybył na posiedzenie rady w dniu 22 bm. i napisał list, w którym oświadczył, że stoi jedynie pod rozkazami ministra i na mocy otrzymanych instrukcyi ma obowiązek czuwać nad utrzymaniem spokoju w mieście. Oświadczenie to nie podobalo się radykalistom rady i 40 przeciw 10 głosom uchwalił wotum nagany dla prefekta.

Jakżeśmy wczoraj donosili, zakomunikował p. Gladstone Izbie niższej w dniu onegdajszym, że Boersowie zgodzili się już na najgłówniejsze warunki pokoju, jakie im przedłożył generał Wood. Warunki te są następujące: 1) Boersowie uznają zwierzchnictwo królowej angielskiej nad Transwaalem. 2) Rząd angielski przyznaje Boersom zupełną autonomiją, 3) Anglia zastrzega so-

bie kontrolę w sprawach zagranicznych. 4) W stolicy Transwaalu mieć będzie siedzibę rezydent angielski. 5) W skład komisji królewskiej wejść generałowie Robinson, Wood i wyższy sędzia Kaplandu. 6) Komisya zbada warunki obrony interesów krajowców i spieszę układ dotyczący możliwych sporów granicznych. 7) Komisya zbada, czy Anglia nie ma prawa do aneksyi jakiego terytorium, położonego na wschód Transwaalu. 8) Boersowie opuszczą pozycje pod Langsneck i powrócą do kraju. 9) generał Wood przyrzeka, że nie sprowadzi z Anglii nowych posiłków, ani też posuwać nie będzie wojska w głąb Transwaalu. — Uciążliwe to warunki. Podają one sposobność Anglii do ustawicznego mianowania się do wewnętrznych spraw republiki a nawet do powtórnej aneksyi Transwaalu. Bardzo uciążliwym mianowicie jest warunek siódmy, odcina on Boersom komunikacyę z morzem, niszczy ich handel i zmusza wszystkie artykuły przemysłu i handlu sprowadzać z drugiej ręki, z kolonii angielskich.

Belgijska izba deputowanych dokonała w dniu onegdajszym wyboru nowych swych marszałków. Pierwszym marszałkiem obrany został 60 przeciw 33 głosom Desamps, pierwszym wicemarszałkiem Hardy de Beaulieu, a drugim Couvreur.

Grecka izba deputowanych przyjęła w dniu 22 bm. po gorących rozprawach w trzecim czytaniu rządowy projekt ustawy o powołaniu do szeregów wszystkich dotąd od służby wojskowej uwolnionych rezerwistów. — Reprezentacya narodu greckiego nie ustaje, jak widać, w zapale wojowniczym.

W sprawie kościelno-politycznej.

Paderborn, 23 marca. (Z Biura Wolffa). Naczelny Prezes Westfalii doniósł dzisiaj kapitule katedralnej, że ks. kanonik Drobe uznany został jako administrator dyecezyi. Od przysięgi jest zwolniony; rządowa administracya ustaje natychmiast, — zatrzymane pensye zostaną od 1go stycznia r. b. wypłacone.

Berlin, 24 marca. (Prywatny telegram Kuryera). Germania otrzymała następujący prywatny telegram z Paderbornu: W tej chwili nadeszło zwolnienie wikaryusza kapitulnego ks. Drobe od przysięgi z tym dodatkiem, że nie ma nic do nadmienia przeciw wykonywaniu ze strony ks. Drobe tych praw biskupich, które przysługują wikaryszom kapitulnym. Zaległe od lat 5 pensye wypłacone będą tak w dyecezyi osnabruckiej, jak i paderbornskiej, ale tylko od 1go stycznia r. b.

Z dniem 23 b. m. skończyła się wladza pana Himly. Zyczymy Wam z całego serca, aby i z Waszego tamskiego placu wnieśli się jak najprędzej nieproszeni goście.

W powyższych telegramach znajdują czytelnicy potwierdzenie tego, cośmy już wczoraj z powodu wzmianki dziennika Post przewidywali. Dyecezya paderbornska ma przez rząd uznanego administratora, który wykonywać będzie prawa biskupie, przysługujące wikaryszom kapitulnym, nie potrzebując składać przysięgi, przepisanej ustawami majowymi. Tenże administrator obejmie zarząd majątku kościelnego a duchowieństwo, któremu na mocy prawa obroczonego zatrzymano pensye, będzie je znowu a dato 1go stycznia 1881 pobierało. Czy przez to nastąpiła jaka istotna zmiana stosunków kościelnych? naszym zdaniem nie. Kapituła wybrała wikaryusza kapitulnego i doniosła o jego wyborze ministrowi, — a minister korzystając z wladzy dyskrecyjnej, jaką mu nadaje ustawa z dnia 17 lipca roku 1880, uwolnił ks. Drobe od przysięgi itd. Ma tedy dyecezya paderbornska widomą wladzę z atrybutami wladzy biskupiej, Kościół może administrować samodzielnie własność swoją, księzom zaś przywrócono należne im dochody.

Nie o to jednakże wyłącznie i głównie idzie w sprawach zakończenia walki kulturnej. W dyecezyach chełmińskiej i warmińskiej mamy z wyjątkiem istniejących tam skutków ustawy obroczonej, wszystko to od dawna, do czego obecnie po tak długich zabiegach doszła dyecezya paderbornska, — a jednak w obu tych dyecezyach kulturkampf kwitnie w najlepszej.

Jeśli nie nastąpią ze Stolicą Apostolską układy co do t. z. Anzeigepflicht; jeżeli nie nastąpi gruntowna rewizya ustaw majowych; jeżeli niektóre punkta tychże ustaw nie zostaną zniesione — to o ukończeniu walki kulturnej mowy być nie może.

Ministryalna Prov. Corr., składając cesarzowi Wilhelmowi powinszowanie z powodu 84 rocznicy jego urodzin, wyraża życzenie, ażeby i wewnętrzne stosunki Niemiec tak się utrwaliły i umocniły, jak silnie jest stanowisko Niemiec na zewnątrz. Dopóki trwać będzie obojętność rządu w sprawie układów ze Stolicą św., dopóki istnieje będzie waśń kościelno-polityczna, dopóty o takim utwierdzeniu stosunków wewnętrznych mowy nie mogą urzędowe dzienniki. Kreuz Ztg. nieustannie i stanowczo zapewnia, że rokowań ze Stolicą Apostolską dotąd bynajmniej nie podjęto. O ile tedy cieszymy się z polepszenia stosunków kościelnych w Paderbornie, o tyle z zalem wyznać musimy, że dotychczas nie możemy się dopatrzeć w wypadkach paderbornskich na-

stępstw ogólniej dla Kościoła katolickiego w państwie pruskim doniosłości. Obysmy się ich rychło dopatrzeć mogli!

„Posener Tageblatt“ się cofa.

Zapewne po ukazie zamieszcza Posener Tageblatt na tém samym miejscu i takimi samymi czcionkami następującą częściową rewokacyę:

Podaliśmy wczoraj na naczelnym miejscu korespondencyę z Berlina, w której z odwołaniem się na artykuł Nordd. Allg. Ztg. wskazano na stósunki, jakie pomiędzy Polakami a rosyjskimi nihilistami istnieć mają. Jeżeliśmy sądzili, że tym artykułem, odzwierciedlającym usposobienie sfer berlińskich, nie wolno nam nie podzielić się z czytelnikami, to z drugiej strony musimy się stanowczo przeciw wyrażonym tamże zapatrywaniom zastrzedz o tyle, o ile np. zarzuty owe mają dotyczyć stósunków naszych polskich współobywateli do rosyjskich sprysiężców. Nie brakuje wprawdzie usiłowań pozyskania polskiej ludności tutejszej prowincyi dla socyalistycznych resp. nihilistycznych dążeń — te usiłowania jednak rozbiły się najzupełniej. Częstokroć znajdujemy się w tém położeniu, że występować musimy przeciw antyniemieckim usiłowaniom narodowej partii polskiej. Tém więcej preto uważamy na podstawie znajomości stósunków za nasz obowiązek zaprzeczyc twierdzenia, które w ogólnikowej swj formie (in ihrer Allgemeinheit) zdolne jest jak najciężej i niesprawiedliwie obrazić naszych polskich współobywateli.

1. Sprawiedliwość i uczciwość byłaby wymagała, ażeby Posener Tageblatt odwołał powtórzoną i potwierdzoną przez swego korespondenta berlińskiego potwarz, nie tylko o ile ona dotyczy zaboru pruskiego, ale o ile dotyczy Polaków w ogóle. Owe „vollgiltige Beweise“ korespondenta stopniały zatem pod ciężem opiekuńczego słońca wladz tutejszych nad Posener Tageblattem — do jakich usiłowań pozyskania Polaków pod zaborem pruskim dla sprawy socyalistycznej resp. nihilistycznej.

2. O ile wdzięczni jesteśmy wladzom poznańskim, że redakcyja Pos. Tagebl. skłoniły do cofnięcia owych kłamliwych oszczerstw, o ile one dotyczą „der hiesigen Provinz“, o tyle mamy też nadzieję, że nie poprzestaną na głośnym twierdzeniu o owych usiłowaniach, lecz jawnie i wyraźnie oświadczą w swym organie,

gdzie, kto i kiedy

usiłował wciągnąć nas do knołów socyalistycznych resp. nihilistycznych. My Polacy o tém nic nie wiemy — jeżeli zaś policyi tutejszej wiadome są jakie szczegóły, niech ich nie kryje pod korzec, niech wskaże osoby, za pośrednictwem których Zeljabowy, Fesenki, Hartmany, dr. Weimarzy itd. itd. Mosty i Hasselmany zakładali sieci na społeczeństwo nasze. Będziemy policyi poznańskiej, która przy uwięzieniu Matuszewica okazała tyle bystrości i przenikliwości — bardzo wdzięczni, jeżeli nam poda te szczegóły, abyśmy z góry wiedzieć mogli, kogo się strzedz należy, z kąd nam grozi niebezpieczeństwo.

Dopóki to nie nastąpi, będziemy musieli wiadomość o usiłowaniach propagandy socyalistyczno-nihilistycznej w Poznaniu, podaną przez Pos. Tageblatt w dniu wczorajszym kwalifikować tak samo, jak wiadomość przedwczorajszą.

3. Musimy stanowczo zaprotestować przeciw chętniej pochwałę, jaką sobie przyspisał Tageblatt, twierdząc, że zna „tutejsze stósunki“; dowody tej znajomości są zastraszające i przypominają znajomość stósunków katolickich, jakimi się odznaczają gazety, jak Frankf. Ztg., Koeln. Ztg., Gartenlaube i t. d. W końcu zaś zapisujemy fakt, że raz przeciw Pos. Tageblatt uznal, iż i Polakom mogłaby się dziać krzywda! Dotychczas w łamach jego panowało przekonanie, iż Polacy to czerwonoskórey, na których można eksperymentować według upodobania. Szkoda tylko, że i tutaj zasługi szukać należy po za redakcyą.

Bóg zapłać!

Katolicka prasa niemiecka z oburzeniem odpycha insynuacye Nordd. Allg. Ztg. Przytoczyliśmy wczoraj wyjątek z Germanii, dziś cytujemy kilka ustępów z Schlesische Volksztg., która ze względu na znany stósunek Nordd. do „zagranicznego urzędu niemieckiego“ taką jej daje odprawę:

Dla nas niechaj to będzie pociechą, a dla organu rządowego za wstydzającym objawem, że dzienniki liberalne nie sympatyzujące wcale z Polakami, miały tyle poczucia sprawiedliwosci i słuszości, aby oddać cześć prawdzie i skonstatować: że nihilizm w Polsce, w której niezawodnie znajduje się wiele żywiołów, dynastyi nieprzyjaznych, — nigdy nie znalazł oddźwięku. To jest w rzeczy samej prawdą; zmysleniem, i to nawet lichym zmysleniem jest, gdy Nordd. Allg. Ztg. insynuuje, że pomiędzy aresztowanymi nihilistami znajduje się wiele nazwisk polskich; że nie ma narodu, w którymby pewna klasa tyle posiadała talentów do kospiracyi, jak w narodzie polskim itd. Naturalnie, jeżeli tylko chodzi będzie o polskie nazwiska, aby stwierdzić zdanie pól

urzędowego dziennika — wtedy nie będzie trudno napiętnować Polaków jako sprawców zamachów i ojców nihilizmu. Tę samą prawdę można na każdą inną narodowość zwałić odpowiedzialność za destrukcyjne zbrodnie nihilizmu — np. na narodowość niemiecką, — gdyż nie brak dobrze po niemiecku brzmiących nazwisk, jak Hartmann, Helfmann, Weimar, Deutch, Goldberg itd. pomiędzy nihilistami stawionymi przed sądy. Według tego logicznego popisu Nordd. Allg. Ztg. możnaby mianowicie sam rząd rosyjski uczynić odpowiedzialnym za wszystkie okropności nihilizmu, — gdyż, jak wiadomo, znajduje się pomiędzy osobami stawionymi przed sąd z powodu zamachów, niemało nazwisk wysokich, bardzo wysokich urzędników rządowych.

Postępek Nordd. Allg. Ztg. nie jest przeto niczem innym, jak po prostu karygodnym usiłowaniem tendencyjnego szczywania dzisiejszych możnowładców rosyjskich przeciw biednym i tak już w sposób o pomastę do nieba wołającym, prześladowanym Polakom. Faktem, którego nikt nie zaprzeczy, jest, że pomiędzy wszystkimi sprawcami zamachów na cara nie ma Polaka (Berezowski — nie był Polakiem, pochodził z rosyjskich prowincji nadbałtyckich — nie mówił wcale po polsku i był schizmatykiem; nazwisko jego nie jest polskie, gdyż zważy się powinien po polsku Brzozowski). Gdyby pomiędzy redaktorami Gołosu byli Polacy (co tak nie jest), toby i to jeszcze niczego nie dowodziło, chyba że każda choćby najalajniejsza opozycja przeciw każdorazowemu systemowi rządowemu musiała się konieczności wyrażać w mord i zabójstwo. — Zresztą kto znosić musiał tyle o pomastę do nieba wołających krzywd, — kto tyle cierpieć musiał co Polacy pod berłem białego cara, — tego możnaby wśród jego złych żywiołów, (a takie są przecież wszędzie, nawet w najbliższym otoczeniu Nordd. Allg. Ztg.) uważać za zdolnego do popełnienia pewnych czynów wypływających z oburzenia. Mimo to jednakże naród polski zachował się czystym od nihilizmu i jego zbrodni mimo wszelkich okrutnych prześladowań i „nawraczeń“, na jakie był narażony. Moc do tego czerpał naród polski z wiary, dla której go tak straszliwie prześladowano.

Zlą zaiste polityką — mianowicie wobec bliskich wyborów, kieruje się Nordd. Allg. Ztg. pisząc takie historyczne nieprawdy i podszeuwające artykuły przeciw i tak już zewsząd prześladowanym Polakom. — Jest to polityka, która każdego bezstronnego przekonania, że organa postępowe więcej dają świadectwa prawdziwe, aniżeli organa półurzędowe barwy i stosunków Nordd. Allg. Ztg. Vidant consules!

Oto jak potępiają zbrodniczy wybrk Nordd. Allg. Ztg. właśnie jej rodacy — prawda że katolicy.

Przemówienie posła Czarlińskiego.

Przy obradach w trzecim czytaniu etatu zabrał na środowem posiedzeniu parlamentu niemieckiego przy rozdziale 76 (etat dla ministerstwa spraw wewnętrznych) pomiędzy innymi także głos poseł Czarliński i przemówił, jak następuje:

M. P. Pan poseł dr. Lingsen w końcu swego przedwczorajszego przemówienia wyraził życzenie, aby emigracją skierować do Bośni. Sądzę, że w ogóle przez nadanie wychodztwu innego kierunku niebys się nie zmienilo, chyba to, iż z tamąd łatwiej wrócono i to po większej części z prózną kieszenią. Najważniejszem zadaniem jest obecnie, aby przywrócić takie stosunki, iżby w obec owego popędu do emigracji postawić hasło: „pozostań w kraju i pracuj na życie uczciwie.“ Przestrożę tę, jak sądzę, udzielił p. dr. Lingsen w wywyczerpanych swych wywodach, o czem jeszcze później wspomnę.

WINA OJCA

przez

Ludwikę Gérald.

CZĘŚĆ DRUGA. Zemsta.

(Ciąg dalszy. — Zob. nr. 66.)

V.

W pierwszej chwili ruszył się nie mógł pod wpływem gwałtownego wzruszenia; przyszedłszy do siebie, pospiesznie zebrał album i otwórkę i pobiegł do kwiecistego szaletu, w którym musie ukazała twarz ukochana, ustawicznie myślom jego przytomna.

Dziewica w oknie znikła, a Piotr niepewny zapytywał sam siebie, czy to widzenie nie było złudzeniem rozbujanej fantazji. Coraz więcej niepodobnym mu się zdawało, żeby baron de Flavery ze swą synowicą mógł się znajdować w tym tak skromnym odludnym schronieniu.

W chwili gdy dochodził do żywego plotu, okalającego szalec, spotkał się nagle z nieznanym, który zatrzymał się na chwilę, jakby zmieszany jego widokiem i szybko w boczną ścieżkę skręcając, znikł za drzewami. Piotr był odkryty śmiertelną białością, serce jego było gwałtownie i boleśnie zarazem, czuł jakąś nieopisaną trwogę, jakby przeczuł zbliżającego się jakiegoś okropnego nieszczęścia.

Długo jeszcze po tym dniu pamiętnym, na samo wspomnienie przykrego uczucia, którego wówczas doznawał, zimny dreszcz go obejmował. Przeszedłszy przez otwartą furtkę ogródka, spostrzegł Piotr przez okno ogień kuchennego ogniska, odbijający się o lśniące naczynia i o starannie wyszorowaną drewnianą podłogę. Uśmiechnął się sam do siebie: przecież to być nie mogło schronienie Maryi Ludwika.

Zapukał do głównych drzwi i po chwili wyczekiwania wszedł do dużej izby o dwóch oknach, nieczem się nie różnił od zwykłych mieszkań szwajcarskich, w których się zatrzymywał w podróży. Ten sam orzechowy bufet zdobił izbę, te same ławy i stoły sosnowe lśniące białością, a w rogu jak zwykle symetrycznie na półkach poustawiane naczynia używane do mleczyny. W głębi pokoju dwoje niskich drzwi prowadziło do dalszych części mieszkania.

Chciałbym jednak wrzody sprawę tę z inną poruszyć strony. Kiedy w ubiegłym roku stawiono tu pytanie, czy rząd nie zamierza przedłożyć projektów, któreby uregulowały kwestyę wychodztwa, odpowiedział pełnomocnik rady związkowej minister Hofmann, iż rząd się spodziewa wkrótce ukończyć obrady w tej kwestyi. Sądzę, że w obec trzykrotnego zwiększenia się emigracji, która przynajmniej u nas, jeśli tak dalej trwać będzie, zwiększy się w tym roku sześciokrotnie, trzeba wskazać na te środki konieczne i nagłe, które nie tylko zmierzają do ochrony wychodźców i regulują stronę procederową wychodztwa, lecz któreby były zdolne zapobiedz najskuteczniej nieszczęściu, które, jak się na to cała zgadza Izba, na tem polega, iż tak niezliczona liczba sił zdolnych przepada dla ojczyzny.

Nie myślę ja wcale domagać się, aby na drodze prawodawstwa ograniczyć prawo, jakie przysługuje każdemu samodzielnemu człowiekowi, iż może emigrować; tem mniej poważę się żądać takich środków, któreby choć powierzchownie mogły ograniczyć wolność osobistą. A jednak, jak mi się zdaje, prawo, jakie ma jednostka, nie powinno się sprzeciwiać prawom ogółu, czyli, mówiąc wyraźniej, prawo do emigracji ustaje wtenczas, jeśli pewne zobowiązania nie pozwalają się na skorzystanie z tego prawa.

Zdarza się bowiem często, iż wychodzący pozostawiają członków swęj rodziny, o których winni mieć staranie: gmina musi ich następnie utrzymywać. Jeszcze częstsze są wypadki, iż umowy z taką czelnością bywają zrywane, iż temu obecnemu ustawy zapobiedz nie mogą, gdyż pomijając trudności, na jakie się chlebobawca naraża, jeśli swą służbę każe napowrót sprowadzić przez policyę, jest niepodobniństwem, aby robotnika, który nie należy do jego służby, na inną drogę, jak na drodze procesu zmusić do spełnienia zobowiązania. Ze zaś to postępowanie jest iluzoryczne, przyzna każdy, kto uwzględni, że do załatwienia kwestyi spornej trzeba więcej czasu, niż do podróży przez Ocean. Sądzę zaś, że tej niedogodności można a nawet trzeba zapobiedz i to bez wyrządzenia krzywdy jednej, lub drugiej stronie. Możliwość to uczynić na mocy rozporządzeń, wedle których wychodzący mogliby tylko wtenczas być transportowani dalej, jeśliby okazali świadectwo policyi miejscowej (świadectwo to wydawaćby trzeba bezpłatnie), iż nie nie przeszkadza ich emigracyi. Prócz tego agenci tylko z temi osobami powinni zawierać układy, które mogą się wykazać takim świadectwem.

Sądzę, że propozycya moja nie sprzeciwia się istniejącym prawom, ani nawet ustawie o wolności przemieszania się, która to, jak wyznają otwarcie, nie mało się przyczynia do popierania wychodztwa.

Nie mogłem się z początku zdecydować, abym tu w dyskusyi wspomniał o policyi, ponieważ wiem dobrze, że ta władza, która właściwie winna mieć największą popularność, jest w Niemczech, a przedewszystkiem w Prusach znieawidzona. Sądzę, że to tylko ztąd pochodzi, iż ją popchnięto na fałszywe tory, że jej kazano trzymać się nieznosnego systemu ciągłej opieki (Bevermündungssystem), że ma ona śledzić demagogów i nieprzyjaciół państwa; jeśli władza ta na inne skierowaną będzie drogą, — wtenczas inaczej będzie ona musiała postępować.

O ile wiem, to obecnie wychodzący ma tylko okazać świadectwo sędziego okręgowego, iż w owym sądzie okręgowym nie wytoczono mu procesu. Pewną jest, że to nie wystarczy, jeśli się zważy, że podczas gdy sędzia okręgowy wystawia takie świadectwo, może trwać śledztwo w sądzie ziemiańskim, lub też sprawa może być przez sąd ławników sądom przysięgłych odesłana do rozstrzygnięcia.

Co się tyczy agentów, to pozwalam sobie Panowie polecić wniosek posła dr. Kappa, przesłany Wysokiej Izbie w roku 1878 pod tytułem: „W sprawie położenia tamy sztuczkom pokątnym agentów i w sprawie zapobieżenia emigracyi z kraju.“ Zdaje mi się jednak, że i obecne przepisy

Piotr w niepewności swojej już myślał o cichym odwrocie, gdy w tym wewnętrzne drzwi się otworzyły i ukazała się w nich dobrze mu znana postać dziewczyna. Równocześnie z ust ich obojga okrzyk dał się słyszeć i Piotr, promieniejący szczęściem klęczał u stóp Maryi Ludwika.

Ona bezwładnie o mur oparta, z nieokreślonym wyrazem rozpaczy i rozkoszy zarazem, nie bronila mu rąk, które gorącymi pocałunkami okrywał. W tym nagłą jakąś myślą tknięta, wyrwała mu je nagle i ukryła w nich łzami zalaną twarz. Piotr powstał i usiłując przyciągnąć ją do siebie mówił do niej:

— Maryo Ludwiko... najdroższa moja! miłość przemogła wszelkie zapory i jedynie przeczcuciem wiedzionym odkryłem twe schronienie.

Maryo Ludwika upajała się nie bez pewnej goryczy każdym dźwiękiem drogiego głosu, którego nie spodziewała się już nigdy usłyszeć i pamięć wszystkich przebytych cierpień, walk wewnętrznych, nika z wolna w jej duszy, jak upiory nocne pierzchają przed słońca wschodzącego promieniem.

— Mów do mnie, szeptał Piotr pochylając się ku niej, powiedz mi, że ty także szczęśliwą jesteś... powiedz, że nie nas odtań rozdzielił nie zdoła.

Ona drżąc odstąpiła o kilka kroków i na wół mdlejąca wyciągając ku niemu ręce zawołała błagalnym głosem:

— Piotrze! miej litość nademną!

Patrzył na nią zdziwiony, a czoło jego zachmurzyło się nagle.

— Litość nad tobą? powtórzył, co ci jest? Czyżby baron de Flavery...
Przerwała mu ruchem gwałtownym.

— Jakże niesłusznie go obwiniałem, on wiedział, co czynił, kiedy...
Przerwała znowu nagle kryjąc w łonie twarz zaplonioną.

Młodzieniec zbliżył się do niej i z pełną łagodnością powagą odsłaniając twarz jej, rzekł stanowczym głosem:

— Powiedz mi wszystko, jakim sposobem tu się znajdujesz? Czy stryj twój cię tu przywiózł?
Maryo Ludwika zadrżała i odwróciła oczy.

— Więć nie wiesz o niczem... — zapytała głucho.

— Wiem tylko, że opuściłaś Montvert z baronem, — odrzekł Piotr.

Maryo Ludwika krzyknęła i podbiegła ku ławie, na którą bezsilna upadła. Piotr przerażony poskoczył za nią.

są wystarczające; chodzi tylko o ich zastosowanie, ponieważ ustawa odnosząca się do transportu wychodźców przynajmniej rządowi tak wiele, iż toby rządowi przy pomocy § 144 ustawy karniej Rzeszy całkiem wystarczyło. Na niegodne postępowanie agentów zwróciłem już w przeszłym roku przy sposobności uwagę Panów; dziś mogę me twierdzenia o tyle uzupełnić, iż ci nowożytni spekulanci usiłują w ludzi, najbardziej jeszcze do ogniska rodzinnego przywiązanych, wmówić, iż w Ameryce okupili się polscy dziecięta, u których natychmiast znajdują korzystną robotę. Inni zaś powiadają, że w celu uczczenia pamięci naszego nieśmiertelnego Kościuszki przekazały Stany Zjednoczone północnej Ameryki wychodźcom polskim bezpłatnie wielkie obszary.

Niepodobna M. P. przedstawił tu wszystkich obiećnie i przyrzeczeń i nie będą się też o to kusił, abym Panom przytoczył to, co dzienniki o tem piszą; każdy z Panów ma sposobność przekonać się o tem. Listy prywatne, które odbieram, potwierdzają, że ajenci coraz bardziej starają się ten biedny lud wyzyskiwać; przeciw temu postępowaniu trzeba też jak najprędzej energicznie wystąpić.

Pozwalam sobie zauważyć, iż nie mało przyczyniłoby się to do usunięcia tego złego, gdyby rząd zwał na to, aby ajenci nie umieszczali anonsw w dziennikach rządowych, gdyż M. P. lud wiejski uważa wszystko, co w takich pismach stoi, za prawdę, a ten charakter urzędowy o tyle ich w błąd wprowadza, iż nie uważają na to, czy to pochodzi od ajenta mającego koncesyę, lecz sądzą, że i inni ajenci polecani są przez anon, który czytali w dzienniku powiatowym.

Ważniejszem jednak od tego wszystkiego, od owego, jeśli się tak wyrażę, publicznego występowania (Bekämpfung) jest to, aby zbadać wewnętrzne powody skłaniające do tak tłumnego wychodztwa. To, co podaje sprawozdanie, skrytykował dokładnie poseł Lingsen i wskazał na sprzeczność, jaka się znajduje na pierwszej i drugiej stronie, gdzie komisarz rządowy za główną licznego wychodztwa podaje tę przyczynę, że w Ameryce łatwo mogą ludzie nabyć własność, na drugiej zaś stronie czytamy, że właściciele emigrują — a więc, że to, co ich tam dotąd wabi, nie może ich powstrzymać od wychodztwa. Z tego też powodu bez celu jest projekt, o którym także często czytaliśmy w dziennikach, to jest, aby przez parcelacyę lub przez ułatwienie nabywania gruntów, przez zaprowadzenie systemu dzierżawy dziedzicznej (Erbpacht) zapobiedz wychodztwu.

Prawdą jest, co w sprawozdaniu czytamy, że wieśniak dochodzi tam w krótkim czasie do pewnego stopnia zamożności, w tem atoli leży zarazem uznanie krytycznego położenia naszego wieśniaka, dla którego kraj opuszcza, zrzuwany po większej części przez lichwę. Przedewszystkiem należałoby więc przyjąć różnicę z pomocą, lecz gruntowniej jak z pomocą ceł. Przy klasie pracującej znowu należy rozróżnić wolnego robotnika, od robotnika, będącego za rocznym kontraktem. Jeżeli się zapytamy pierwszego o przyczynę, natenczas odpowie nam, że brak zarobku wypędza go — nie można się też rzeczywiście dziwić, że tak znaczny zastęp z tej klasy emigruje, bo wielka część właścicieli zaniedbuje melioracyi, nie stara się o dłuższe zatrudnienie robotników, utrzymując siebie tylko z biedą, z drugiej zaś strony daje państwo robotnikom mało zatrudnienia. Więcej zabezpieczonem znowu utrzymanie robotników, będących u swych chlebobawców na rocznym kontrakcie, atoli u nich znajdujemy inną przyczynę, a nie wyłączając podsyćaną przez agentów żądzą poprawienia sobie losu.

M. P., nie dzieje się to przypadkowo, że polskie dzielnice, zostające pod panowaniem pruskim, w których jeszcze nie dawno temu nie wiedziano nic o emigracyi, obecnie dostarczają naliczonego kontyngentu emigrantów. Sprawozdania przekonały Was, Panowie, że prowincya w której zamieszkuje, dostarczyła 12,030 wychodźców. Tak, M. P., my na to codziennie patrzemy, z naszych dzielnic wychodzą nawet starzy, do pracy niezdolni. Powinno to być jasnym dowo-

— Maryo Ludwiko, Maryo Ludwiko — wołał, — zabijasz mnie tą niepewnością!

Nadzwyczajnym wysileniem podniosła się i patrząc na niego obłąkanym wzrokiem, rzekła silnie się o stół opierając.

— Spójrz na mnie Piotrze! spójrz na mnie i czytaj w mych rysach, com przecierpiała!

W pierwszej chwili radość, którą jej sprawiło nagle ukazanie się tego, którego tak silnie kochała i za którym tęskniła bez ustanku, wywołała na jej lica rumieniec, który znikł powoli. Piotr zadrzał, spostrzegając, jak okropna zaszała w niej zmiana; blada, wychudła, z podbitymi oczami mimowolnie litość wzbudzała.

— Jesteś chora? — zapytał niespokojnie Piotr, obejmując ją ramieniem, dodał:

— Wydrę cię choćby śmierci samę! Nic cię odemnie odłączy nie zdoła jedyna ukochana... Nic, nawet rozkaz twój!

I porwany gwałtownem uniesieniem ukląkł przed nią powtórnie. Ona milczała zbierając całe swe siły na cios okropny, które jej słowa zadać mu miały.

— Jest jednak — wyrzekała wreszcie — coś, przed czem, jako żołnierz szanując swój honor i człowiek szanujący swą godność cofnąć się będziesz zmuszony.

— Cóż takiego? — zapytał z niedowierzaniem.

— Niesława!

Piotr się zerwał z miejsca; straszne podejrzenie zrodziło się w jego sercu.

— Oszalała! — rzekł, przyciskając rękę do czoła, — tyś nie wymówiła tego słowa...

— Powiedziałam niesława, — powtórzyła Maryo Ludwika, — lecz nie wiem, czy przeżyję wyznanie, które mam ci uczynić...

Rysy jej były tak zmienione, w całej postawie tak głębokie malowało się upokorzenie, że Piotr na ten widok zachwiał się na nogach.

— Co mam przez to rozumieć? — wyjąkał, czyż mnie źle uwiadomiono?... czy z kim innym, jak z twym stryjem opuściłaś Montvert?

— Nie, z moim stryjem, — wyrzekała, — nie podnosząc oczu.

Nie wiedziała co za uczucie Piotrem mიაռော. Usłyszawszy jej odpowiedź uszył się gwałtownie za ramię.

— Z kimżeś? — zawołał nieprzytomnie.

— Z ojcem moim, — odrzekła rozdzierającym głosem, a spostrzegłszy myśl ukrytą w jego błędnem spojrzeniu, dodała z płaczem:

— Więć wątpiłeś o mnie Piotrze?

dem, że nie tylko bieda ekonomiczna, nawet nie przynajmniej ciężary, nie obawa przed nowymi wojnami pędzi w obczyzną biedny lud polski — ale głęboko w sercu tkwiąca niezadowolenie, którego przyczyną szukać należy w flumieniu języka polskiego w szkole i w życiu publicznem, i w walce przeciwko Kościółowi.

M. P., jeżeli człowiekowi źle się wiedzie pod względem materialnym, cóż go ma ostatecznie wiązać do ojczyzny, kiedy dręczony i męczony w obcym języku nie zdoła sobie dać rady i kiedy swe ołtarze widzi opuszczone? Posiadam list, M. P., od człowieka, który przed 8 laty wyemigrował do Ameryki, a który wzywa swych rodziców do przybycia do tego kraju, zapewniając ich, że i tam są Kościoły i że religia katolicka znajduje tam więcej poszanowania, aniżeli w Prusach. M. P., jakie wrażenie odnosił musimy, gdy widzimy dzieci zaprzężone do wozu, wiozące swych najbliższych krewnych do duchownych zdaleka mieszkających, gdzieby mogli otrzymać ostatnie Sakramenta św.

Jeżeli, M. P., dostatecznie przedstawione tu zostały przyczyny tłumnego wychodztwa, natenczas łatwo sobie znaleźć można drogę do wyszukania środków, zlemu zapobiegających. Na słupach skazujących drogi tej nie powinny być wypisane z apowiedzie, obiecanki, głoszące zmniejszenie ciężarów podatkowych, bo od czasu przyjęcia noweli wojskowej i żądaniu nowych podatków, w to nikt u nas nie wierzy.

Ze względu na porządek obrad wysokiej Izby, kończę na wzmiance, że przedewszystkiem powinien się rząd starać o zaprowadzenie takich stosunków, iżby bieda i niezadowolenie ludzi nie wypędzały.

Na temże posiedzeniu przemówił poseł Czarliński po raz drugi w te słowa:

I ja nie myślałem wcale o zaprowadzeniu środków policyjnych. Wyraźnie powiedziałem, że policya wkrocza w sferę, która wcale do niej nie należy, a jeżeli mówię o policyi miejscowej, to przecież każdy przyzna, że jej ze świata zgładzić nie można. Jeżeli pan poseł miema, że w ogóle należy uregulować sprawy emigracyi bez współdziałania prawodawstwa, to ja wcale o tem nie myślę.

Muszę jeszcze odpowiedzieć posłowi Auerowi na końcowy ustęp jego mowy; bardzo by mnie ucieszyło, gdybym go widział w naszych okolicach, gdzieby mógł przekonać, czy rzeczywiście ludzie nędznie przyodziani są także nieszczęśliwymi; wielu wyemigrowało, którzy byli zamożni; mogą pomiędzy innymi nazwać Panom nauczyciela ludowego, który wyemigrował z 5000 talarów. Jeżeli w ogóle to miałyby być przyczyną emigracyi, że nie można się wygodnie i po elegancko ubierać, natenczas emigrowałoby bardzo wiele ludzi, znajdujących się w gorszym położeniu jak nasz lud, a mojem zdaniem ludzie u nas nie znajdują się w gorszym położeniu, jak w innych prowincjach, niekiedy nawet pobierają większe zasługi. Przedewszystkiem należałoby poznać stosunki, zanim o nich sąd się wyda. Jeżeli M. P. sądzicie, że my właściciele — więksi czy mniejsi, wszystko jedno, bo ludzie u nas mają, dzięki Bogu, tyle wolności, że idą tam, gdzie mają największy zarobek, — jeżeli sądzicie, że my zdolni jesteśmy zasługi podwyższyć, to mylicie się bardzo. Powiedziałem, że sami właściciele u nas cierpią biedę, a w mojem sąsiedztwie, gdzie podczas mojego pobytu w jednej miejscowości przeszło 1200 morgów posiadali włościanie, dziś tylko 45 morgów w tychże rękach pozostało. To chciałem tylko w odpowiedzi nadmienić.

Najnowsze wiadomości z Petersburga.

Car Aleksander II o Polakach. Według Presse obiega w Petersburgu wieść o następujących słowach zmarłego cara. Kiedy car zatwierdził propo-

Uspokojony cokolwiek Piotr mówił dalej:

— Jak to z ojcem twóim? przecież pan de Flavery mówił zawsze, żeś sierota.

Jęk bolesny wydobył się z jej piersi. Silnie wzruszony widokiem tej boleści, której pojąć nie mógł, Piotr przybliżył się do niej i rzekł z czułością:

— Wybacz mi, Maryo Ludwiko, ale po co mówisz, że...

— Musisz się całej prawdy dowiedzieć, — przerwała złamanym głosem Maryo Ludwika, — a mnie sił braknie. Myślałam zawsze, żeś sierota. Dobroczynca mój w troskliwej swej czułości ukrył mi prawdę, myślał, że ona dla mnie na zawsze tajemnicą pozostanie, że ojciec mój nigdy nie dopomni się praw, które utracił w obliczu świata... A jednak nadszedł dzień, w którym dowiedziałam się wszystkiego.

Mówiąc to Maryo Ludwika zdawała się nieprzytomna. Piotr zadrzał o stan jej umysłowy... przyciągnął ją czule do siebie... ona zapłakała na jego ramieniu, jak dziecko na łonie matki.

— Maryo Ludwiko, uspokój się... jesteś pod wpływem okropnych złudzeń.

Ona zadrzała i odsunęła się od niego.

— O nie, to rzeczywistość straszniejsza od wszystkiego... Nie zbliżaj się do mnie! zawołała, bo za chwilę sam się ztąd oddalisz ze wstrętem.

— Nigdy! przynigdy! — zawołał Piotr. — Cokolwiek się stanie, miłość moja pozostanie ci na wieki.

— A więc słuchaj — rzekła Maryo Ludwika z wysileniem. — Powrócił do mnie ten ojciec, o którego istnieniu nie wiedziałam przez lat dwadzieścia, ten ojciec, po którym wraz z krwią dziedzictwo hańby wzięłam; wżwał mnie, udam się za nim... Kocham go nieszczęsnego... poświęciłam mu życie moje, pracując nad jego podniesieniem moralnem... a jednak, Piotrze, człowiek, o którym ci mówię, ojciec mój, — z galer wyszedł...

Piotr nie mógł powstrzymać mimowolnego okrzyku zgrozy.

— To być nie może! tak nie jest!

— Gdyby tak nie było, czyżbyś mnie tu znalazł? — zapytała smutnie Maryo Ludwika, — czyż byłabym porzuciła nie tylko Bellecombe, ale Francją nawet, żeby się żywcem zagrzebać w cudzoziemskiej wioszczyźnie? Czyż byłabym opuściła wszystkich ukochanych, czyżbym się była tak osamotniła?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

cyje Loris-Melikowa, według których zwołać miano ze wszystkich gubernii rosyjskich znawców, którzy razem z rządem i jako jego doradcy fungować mieli w sprawie możliwych zmian w zasadach administracyjnych — zapytał car ze względu na Polaków: A w jakim sposobie przysłać Polacy reprezentantów swych życzeń i zapatrywać, nie mając ani ziemst ani innych korporacji radnych? Melikow odpowiedział, że książę Albieński podjął się wykonać tę rzecz ze znanym sobie taktem, — na co odpowiedział car Aleksander II: „Obawiam się, że wszystko, czego ludowi z całego serca udzielam, będę musiał wrócić, i to tylko z powodu Polaków, zasuspendować. Ci Polacy w ideach swych żyją jeszcze ciągle w przeszłości, rościć będą nowe, dając się pretensy, aniżeli ja komukolwiek z mych poddanych dać mogę. Lepiej przeto naprzód się zastanowić, czy w ogóle dać coś, i obawiać się konieczności odebrania tego co się dało — czy też raczej wstrzymać się aż do wystuchania wszystkich życzeń Polaków.“

Tyle Presse. Jasną jest rzeczą, że Polacy nie mogą się zadowolić takimi swobodami, jakie car Aleksander II chciał dać Odstajkom i Samojedom.

— Porjadok donosi, że sąd nad Rysakowem i współnikami zamachu rozpoczęło się dnia 30 b. m. Akta oskarżenia wzięto we wtorek wszystkim oskarżonym; przesłuchano 60 świadków, pomiędzy nimi 11 ekspertów.

— O urządzeniu miny na ulicy Małej Sadowej pisze Nowoje Wremia:

Jest to praca bardzo skomplikowana, wymagająca nauki, szatańskiego uporu i niesłychanej ostrożności. Wszystko, co było potrzebne dla jej wykonania, przestępca zdołał przygotować. Zaostrzył się nawet w dobry respirator, aby swobodnie mógł oddychać w podziemiu.

Podkop wychodzący ze sklepu Kobyzowa szedł dalej aniżeli zrazu myślało, i sięgał właśnie środka ulicy, to jest miał około 15 kroków długości, ponieważ ulica Mała Sadowa razem z trotuarami ma około 29 kroków szerokości, z których 8 przypada na trotuary.

Kopiąc minę, przestępca napotkał rurę odpływową, która odprowadzała brudną wodę. Rura ta przeszkadzała mu w pracy, więc ją przepiłował, chociaż przytęm mogło nastąpić zatopienie samego sklepu. Ale wiedział o tym, że z rurą trzeba obchodzić się ostrożnie, dla tego też przepiłował ją od wierzchu, a na miejscu odpływu wody ułożył deski, na których położył rury odpływowe, zaostrzywszy je wołkiem. Według specjalistów minę robiono świadrem, którego nie znaleziono.

Ale najokropniejszą jest urażenie naboju. Składał się on z dwóch niezależnych części. Główna była torpeda o formie cylindrycznej, długa na 22 cale a 8 szeroka. Waga jej była 4 pudy w przybliżeniu. Przez pokrywę cylindra szły druty, a cały cylinder był pokryty szpatem.

Druga część przyrządu składała się z wysokiej bańki szklanej, w której była tylko materya wybuchająca bez zapalnika; waga jej wynosiła około 20 funtów, zaś waga całego urządzenia wynosiła półtora pudła. Nabój dynamitu tej wagi, włożony na 4 stopy pod brukiem ulicy, ma taką siłę, że odległość jego działania wynosi 7 sążni, a ponieważ fundamenty domów leżących koło miejsca naboju były słabe, jest więc rzeczą prawdopodobną, że od następnego wybuchu zawaliłyby się także i zewnętrzne mury domów.

Szczególną uwagę chemików zwróciło urządzenie naboju, którego doskonałość była ostatniem słowem śmiertelności wiedzy. Materya wybuchająca, znajdująca się w minie, składa się z tak zwanego czarnego węglowego dynamitu, bardzo silnie działającego, który przygotowuje się za pomocą węgla, z cukru i nitrogliceryny. Jednakże ten rodzaj dynamitu, w razie mrozu, mógł nie wybuchnąć nawet od ręki piorunującej. Ten wypadek przewidzieli przestępcy i urządzili taki zapalnik, od którego zapala się nawet zmarły dynamit. Zapalnik składa się z pyroksyliny, napojonej nitrogliceryną i tę mieszaninę miała zapalić rtęć piorunująca, a od takiego wybuchu nawet zmarły dynamit zapala się i eksploduje.

— Dr. N. Dworjaszin, który się znajdował przy umierającym carze Aleksandrze II, pisze w St. Petersburger Herald:

Drgania lewej gałki ocznej ku zewnątrz i ku górze nie ustawały nawet przy pojawianiu się błysków życia, w czasie przyjmowania świętych Sakramentów, i dowodziły wstrząśnienia mózgu. Wszystkie pozostałe rany zadane carowi, nie były bezwzględnie śmiertelnymi. Zdrugotnienie kości obu goleni, samo przez się, po podwójnej amputacji nie byłoby bezwzględnie śmiertelne, gdyby mu nie towarzyszyła ogromna utrata krwi. Gdyby w tej chwili był w bliskości człowiek znający się na rzeczy, gdyby choć otaczający cara nie stracili głowy, gdyby kto z nich przycisnął arterie biodrowe, albo gdyby czemkolwiekby przewiązał całe udo, car byłby ocalony. Podbiegnięcia z oparzeniem na prawej ręce i na dolnej części brzucha nie miały zbyt wielkiego znaczenia. Małe podbiegnięcia z oparzeniem na brzegu górnej lewej powieki, nie mające żadnego znaczenia jako uszkodzenie traumatyczne, ma wielką doniosłość dyagnostyczną w zestawieniu z drgawkami mięśni ocznych, przekonywającymi o wstrząśnieniu mózgu z możliwości ograniczonego wylewu krwi na przebiegu IV i VI pary nerwów. Drgania gałki ocznej ku zewnątrz i ku górze nie ustawały nawet wtedy, gdy pod wpływem tryskania na głowę i pierś eteru i wody z lodem, przy działaniu tlenu i przy wyciskaniu krwi od peryferii obu nóg i prawej ręki, wzmogły się tony serca, oddech stał się głębszym i car odmykał oczy. Ruchy polykania miały charakter czysto odruchowy. Podbiegnięcia z oparzeniami na twarzy, na prawej ręce i dolnej części brzucha łącznie ze zgniecioną obrączką i zdrugotnieniem kości goleni dowodzą ogromnego rozrzedzenia powietrza, które wywołało zjawisko wstrząśnienia mózgu. Centra nerwowe, działające pod wpływem woli, pokonywały instynkt niezwłocznego szukania ocalenia. Car pozostaje, ażeby zbrodniarzowi wskazać ofiarę. Lecz kiedy wybuchła druga bomba, duch cara ulatuje i pozwała śmiertelną powłocę wyrzuc, co przedtem wolał tłumić: „Do domu! do domu!“

Podczas uroczystej procesji przeniesienia zwłok zgasłego cara z pałacu Zimowego do twierdzy, koroną polską niósł generał Niepokojczycki. Car siedzi pieczo. Tłumy stały na dachach, parkanach, latarniach i słupach telegraficznych. Ścisł był nie do opisania.

ZIEMIE POLSKIE.

* Regulacja Wisły. Z powodu mylnych wiadomości, podanych przez Birz. Wied. i powtarzanych przez inne pisma, o międzynarodowej konferencji specjalnej, odbytej w Warszawie w r. z. w sprawie uregulowania Wisły, wydział komunikacji zamieścił w Pra-

witielstw. Wiest. następujące sprostowanie i wyjaśnienie:

W grudniu r. z. istotnie odbyła się w Warszawie konferencja międzynarodowa dla rozważenia kwestyi uregulowania koryta Wisły w obrębie posiadłości rosyjskich, austriackich i pruskich. Była to jednak narada tylko techniczna i wbrew doniesieniom Birzew. Wied. o mosty delegowani rosyjscy, austriaccy i pruscy co do wszelkich kwestyi technicznych, na konferencji rozstrząsanych, wydali opinie całkiem z sobą zgodne. Co się tyczy kierunku, w jakim ma się poprowadzić regulacja, dawno już zapadła uchwała, że będzie uskuteczniła od Zawichosta ku Krakowowi. Jakoż na mocy specjalnej konwencji z Austrią już w r. 1880 rozpoczęto roboty po lewej stronie rosyjskiej i oddat asygnowane są na rzecz ich coroczne zasiłki. Co do drugiego kierunku, tj. od Zawichosta ku granicy rosyjsko-pruskiej, prowadzenie na tej przestrzeni jakichkolwiek robót regulacyjnych nie podpada uchwałąm międzynarodowym i zupełnie jest zależne od postanowienia rządu rosyjskiego.

NIEMCY.

* Berlin, 22 marca. Z parlamentu. Na dzisiejszym posiedzeniu obradowała Izba wrzeciem czytania nad etatem dla ministerstwa spraw wewnętrznych. Z pomiędzy przemówień, zasługuje głównie mowa posła Czarlinskiego o emigracji do Ameryki (przemówienie to podajemy wedle stenograficznych zapisów w całej rozciągłości na innem miejscu). Po posle Czarlinskim zabrał głos w tej samej sprawie socjalista Auer i konstatuje, że w rzeczy samej emigracja przybiera ogromne rozmiary. Mówca nie uważa jednak za słuszną, by policja miała przeszkadzać emigracji. Pan Auer smutnym stósunkom w Niemczech przypisuje coraz to większy wzrost emigracji.

Minister Boetticher oświadcza, że rząd zajmuje się obecnie wypracowaniem projektu, który ma uregulować sprawę wychodźstwa, ma ograniczyć działanie agentów i podać środki, zmierzające do powstrzymania emigracji.

Posel dr. Lingens zastrzega się przeciw temu, jakoby sobie życzył interwencji policji w celu powstrzymania emigracji; to samo oświadcza poseł Czarlinski (porównaj wyżej).

Posel Below oświadcza, że właściciele dóbr nie mogą robotnikom płacić większej zapłaty.

W końcu zgadza się Izba na etat dla ministerstwa spraw wewnętrznych.

Przy etacie dla wojska skarży się poseł Kayser, iż wojsku saskiemu zakazano bywać w restauracjach, gdzie się odbywają polityczne zgromadzenia. — Pełnomocnik rady związkowej Edler v. d. Planitz oświadcza, że to rozporządzenie stoi w związku z ustawą przeciw socyalistom. — Przy etacie dla kolei żelaznych skarży się poseł Berger i Sonnemann na to, że koleje prywatne przez konkurencję kolei państwowych wielkie ponoszą szkody. — Następnie przechodzi Izba do obrad, czy koszt, jakie pociągnięta za sobą wcielenie Altony do związku celnego, zależą od uchwały parlamentu, czy też Rada związkowa jednostronnie może w tej sprawie decydować? Po przemówieniu posła Bendy i Delbrücka, który to prawo przypisują parlamentowi, solwuje marszałek posiedzenie.

Na następnym posiedzeniu, które się odbędzie w czwartek, toczyć się będą dalsze obrady w tejże sprawie.

Następca tronu niemieckiego udał się w wtorek po południu do Petersburga, aby wziąć udział w pogrzebie cara Aleksandra II. Towarzyszą mu następcy tronu: generał Schlotheim i Mischke, marszałek dworu hr. Eulenburg, trzech adjutantów i lekarz przyboczny dr. Schrader. Następca tronu niemieckiego ma do Berlina wrócić już 28 bm.

— Z powodu obchodu 84 letniej rocznicy urodzin cesarza Wilhelma wypuszczono z więzienia berlińskiego 19 osób, które o obrazę majestatu znajdowały się w przedwstępnym śledztwie. Uwolnienie to nastąpiło na mocy rozporządzenia najwyższego trybunału w Lipsku.

ROSYA.

* Z powodu rewizji senatorskiej piszą z Nowo-Senaki do dziennika prowincjonalnego Droeba: „Cieszy się ludność, lecz bardzo się smuci miejscowy zarząd z powodu rewizji, bo rewizorowie chodzą po wsiach i dają postuch wszelkim zaleniom, wymykającym się z ust wieśniaków, pomimo usiłowania uciskającej ich administracji, skierowanego ku temu, ażeby zamknąć usta wieśniakom. Znalazły się jednak osobistości, na które nie skutkowało w tej mierze ani próby, ani groźby, ani dobitniejsze argumenta. Kilka miesięcy temu mieszkańcy wsi Ahaszy wnieśli skargę do gubernatora na jednego z miejscowych policjantów z powodu jego nadużyć. Gubernator skargę przesłał do naczelnika powiatu, a ten naklonił włościan do podpisania deklaracji, że podpisani, chociaż oskarżali policjanta, ale w żaden sposób nie mogliby dowieść słuszności skargi. Przed rewizją zaś przyjaciele oskarżonego zaczęli ostrzegać włościan, że każdy z tych, co podpisał deklarację, będzie zesłany na Sybir, jeśli się poważą cokolwiek bąknąć o nadużyciach. Poważył się wszakże jeden z grona oskarżających wysławiać przed rewizorami, jak rzeczy stoją, za co tegoż jeszcze dnia został srodożek poturbowany.“

— W kwestyi polityki zagranicznej rosyjskiej Mołwa poświęcając artykuł wstępny cyrkularzowi zarządzającego ministerstwem spraw zagranicznych Giersa, między innymi tak pisze:

Nie trzeba nam terytoryalnych zdobyczy, ani bram Konstantynopola, ani nawet zatknięcia krzyża na dawnym kościele św. Sofii. Tak nazwany wpływ na politykę europejską nasz nie i wyniszcza nasze siły. Trzeba nam skupić się w sobie, poświęcić się służbie wewnętrznego ustroju, naszemu rozwojowi, domowemu ognisku. Na tej podstawie daleko trwałej, aniżeli na liczbie armii i armat powstanie nasza potęga, siła i sława.

FRANCYA.

* Paryż, 22 marca. Rochefort bronil się w ten sposób: Nie jest jeszcze rzeczą udowodnioną, że w Petersburgu dokonana została zbrodnia, Wiera Zazuliczówna została po zamachu na Trepowa uwolniona i przyjęta oklaskami. Dopóki sądy petersburskie nie wyrekiły swego zdania, nie można mówić o zbrodni; — może też ktoś upuścił bombę z nieostrożności! Prokurator odpowiedział, że p. Rochefort jest zawsze bardzo genialny, ale tą razą się myli. Zbrodnia jest faktem dokonany i oskarżony tę zbrodnię pochwałal, choć już z politycznych powodów powinien był takich rzeczy nie pisać. obrońca dziennika Citoyen dep. Gatineau twierdzi,

ż nie można żądać od patryotyzmu francuzkiego, aby prawil tylko rzeczy przyjemne obcym monarchom. Urzędowa opinia potępiła zamach, ale każdy Francuz sympatyzuje z uciesionymi, którzy gubią swych ciemiężców. Wszystkie teatry pełne są pochwał na patryotów, którzy mordowali tyranów — nawet biblia chwali takich bohaterów. Nie chodzi tu zresztą o zwycajne morderstwo; pewna część poddanych była z carem w otwartej wojnie. To przecież i Hartmanna nie wydano, — a gdyby Rysakow uszedł był do Francji, to choćby mu się nie było dało schronienia, nie byłoby go się wydalo. Nie mógł sobie też obrońca odmówić przyjemności powtórzenia starego frazesu, że Jezuitci „w wielotomowych dziełach“ bronili słuszności morderstwa tyranów. Rochefort przeciw tylu nie napisał! Licha to dyplomacja chcąca się opierać na karaniu dziennikarzy. Niech ta dyplomacja opiera się na objawach Izby i Senatu. Tutaj chodzi o proste delit d'opinion, o którym nowa ustawa nie wie.

Po dwugodzinnej naradzie wydal sąd znany już wyrok (zobacz wczorajszy przegląd polityczny). Niską karę 1000 fr., na jaką skazano Rocheforta, uważać można prawie na równi z uwolnieniem.

Aresztowanego w czwartek nihilistę Czertkiewowa wyklespedowano na granicę szwajcarską.

Rada miejska w Paryżu zdecydowała ostatecznie mimo protestu lekarzy 62 głosami contra 9, usunąć Siostry Miłosierdzia ze szpitalów paryskich. Decydowała tutaj ślepa nienawiść religijna — więcej nie. Przytoczono tylko jeden ważny powód. Oto pewna Siostra ośmieliła się (o zgrozo!) radzić chorą służącą, aby po wyzdrowieniu nie wróciła już więcej do chlebobdawców, którzy jej najsurowiej zakazywali chodzić do Kościoła, nawet w niedzielę po za czasem służby. W drugim przypadku Siostra zawałowała do chorego wprzód księdza a potem dopiero lekarza. Chory umarł w 5 minut po przyjęciu Sakramentów św. Oto są grzechy i zbrodnie tych prawdziwych aniołów, stróżów cierpiącej ludzkości. Słynny dr. Desprès donosi świeżo do Kościoła, nawet w niedzielę po za czasem służby. W drugim przypadku Siostra zawałowała do chorego wprzód księdza a potem dopiero lekarza. Chory umarł w 5 minut po przyjęciu Sakramentów św. Oto są grzechy i zbrodnie tych prawdziwych aniołów, stróżów cierpiącej ludzkości. Słynny dr. Desprès donosi świeżo do Kościoła, nawet w niedzielę po za czasem służby. W drugim przypadku Siostra zawałowała do chorego wprzód księdza a potem dopiero lekarza. Chory umarł w 5 minut po przyjęciu Sakramentów św. Oto są grzechy i zbrodnie tych prawdziwych aniołów, stróżów cierpiącej ludzkości. Słynny dr. Desprès donosi świeżo do Kościoła, nawet w niedzielę po za czasem służby. W drugim przypadku Siostra zawałowała do chorego wprzód księdza a potem dopiero lekarza. Chory umarł w 5 minut po przyjęciu Sakramentów św. Oto są grzechy i zbrodnie tych prawdziwych aniołów, stróżów cierpiącej ludzkości. Słynny dr. Desprès donosi świeżo do Kościoła, nawet w niedzielę po za czasem służby. W drugim przypadku Siostra zawałowała do chorego wprzód księdza a potem dopiero lekarza. Chory umarł w 5 minut po przyjęciu Sakramentów św. Oto są grzechy i zbrodnie tych prawdziwych aniołów, stróżów cierpiącej ludzkości. Słynny dr. Desprès donosi świeżo do Kościoła, nawet w niedzielę po za czasem służby. W drugim przypadku Siostra zawałowała do chorego wprzód księdza a potem dopiero lekarza. Chory umarł w 5 minut po przyjęciu Sakramentów św. Oto są grzechy i zbrodnie tych prawdziwych aniołów, stróżów cierpiącej ludzkości. Słynny dr. Desprès donosi świeżo do Kościoła, nawet w niedzielę po za czasem służby. W drugim przypadku Siostra zawałowała do chorego wprzód księdza a potem dopiero lekarza. Chory umarł w 5 minut po przyjęciu Sakramentów św. Oto są grzechy i zbrodnie tych prawdziwych aniołów, stróżów cierpiącej ludzkości. Słynny dr. Desprès donosi świeżo do Kościoła, nawet w niedzielę po za czasem służby. W drugim przypadku Siostra zawałowała do chorego wprzód księdza a potem dopiero lekarza. Chory umarł w 5 minut po przyjęciu Sakramentów św. Oto są grzechy i zbrodnie tych prawdziwych aniołów, stróżów cierpiącej ludzkości. Słynny dr. Desprès donosi świeżo do Kościoła, nawet w niedzielę po za czasem służby. W drugim przypadku Siostra zawałowała do chorego wprzód księdza a potem dopiero lekarza. Chory umarł w 5 minut po przyjęciu Sakramentów św. Oto są grzechy i zbrodnie tych prawdziwych aniołów, stróżów cierpiącej ludzkości. Słynny dr. Desprès donosi świeżo do Kościoła, nawet w niedzielę po za czasem służby. W drugim przypadku Siostra zawałowała do chorego wprzód księdza a potem dopiero lekarza. Chory umarł w 5 minut po przyjęciu Sakramentów św. Oto są grzechy i zbrodnie tych prawdziwych aniołów, stróżów cierpiącej ludzkości. Słynny dr. Desprès donosi świeżo do Kościoła, nawet w niedzielę po za czasem służby. W drugim przypadku Siostra zawałowała do chorego wprzód księdza a potem dopiero lekarza. Chory umarł w 5 minut po przyjęciu Sakramentów św. Oto są grzechy i zbrodnie tych prawdziwych aniołów, stróżów cierpiącej ludzkości. Słynny dr. Desprès donosi świeżo do Kościoła, nawet w niedzielę po za czasem służby. W drugim przypadku Siostra zawałowała do chorego wprzód księdza a potem dopiero lekarza. Chory umarł w 5 minut po przyjęciu Sakramentów św. Oto są grzechy i zbrodnie tych prawdziwych aniołów, stróżów cierpiącej ludzkości. Słynny dr. Desprès donosi świeżo do Kościoła, nawet w niedzielę po za czasem służby. W drugim przypadku Siostra zawałowała do chorego wprzód księdza a potem dopiero lekarza. Chory umarł w 5 minut po przyjęciu Sakramentów św. Oto są grzechy i zbrodnie tych prawdziwych aniołów, stróżów cierpiącej ludzkości. Słynny dr. Desprès donosi świeżo do Kościoła, nawet w niedzielę po za czasem służby. W drugim przypadku Siostra zawałowała do chorego wprzód księdza a potem dopiero lekarza. Chory umarł w 5 minut po przyjęciu Sakramentów św. Oto są grzechy i zbrodnie tych prawdziwych aniołów, stróżów cierpiącej ludzkości. Słynny dr. Desprès donosi świeżo do Kościoła, nawet w niedzielę po za czasem służby. W drugim przypadku Siostra zawałowała do chorego wprzód księdza a potem dopiero lekarza. Chory umarł w 5 minut po przyjęciu Sakramentów św. Oto są grzechy i zbrodnie tych prawdziwych aniołów, stróżów cierpiącej ludzkości. Słynny dr. Desprès donosi świeżo do Kościoła, nawet w niedzielę po za czasem służby. W drugim przypadku Siostra zawałowała do chorego wprzód księdza a potem dopiero lekarza. Chory umarł w 5 minut po przyjęciu Sakramentów św. Oto są grzechy i zbrodnie tych prawdziwych aniołów, stróżów cierpiącej ludzkości. Słynny dr. Desprès donosi świeżo do Kościoła, nawet w niedzielę po za czasem służby. W drugim przypadku Siostra zawałowała do chorego wprzód księdza a potem dopiero lekarza. Chory umarł w 5 minut po przyjęciu Sakramentów św. Oto są grzechy i zbrodnie tych prawdziwych aniołów, stróżów cierpiącej ludzkości. Słynny dr. Desprès donosi świeżo do Kościoła, nawet w niedzielę po za czasem służby. W drugim przypadku Siostra zawałowała do chorego wprzód księdza a potem dopiero lekarza. Chory umarł w 5 minut po przyjęciu Sakramentów św. Oto są grzechy i zbrodnie tych prawdziwych aniołów, stróżów cierpiącej ludzkości. Słynny dr. Desprès donosi świeżo do Kościoła, nawet w niedzielę po za czasem służby. W drugim przypadku Siostra zawałowała do chorego wprzód księdza a potem dopiero lekarza. Chory umarł w 5 minut po przyjęciu Sakramentów św. Oto są grzechy i zbrodnie tych prawdziwych aniołów, stróżów cierpiącej ludzkości. Słynny dr. Desprès donosi świeżo do Kościoła, nawet w niedzielę po za czasem służby. W drugim przypadku Siostra zawałowała do chorego wprzód księdza a potem dopiero lekarza. Chory umarł w 5 minut po przyjęciu Sakramentów św. Oto są grzechy i zbrodnie tych prawdziwych aniołów, stróżów cierpiącej ludzkości. Słynny dr. Desprès donosi świeżo do Kościoła, nawet w niedzielę po za czasem służby. W drugim przypadku Siostra zawałowała do chorego wprzód księdza a potem dopiero lekarza. Chory umarł w 5 minut po przyjęciu Sakramentów św. Oto są grzechy i zbrodnie tych prawdziwych aniołów, stróżów cierpiącej ludzkości. Słynny dr. Desprès donosi świeżo do Kościoła, nawet w niedzielę po za czasem służby. W drugim przypadku Siostra zawałowała do chorego wprzód księdza a potem dopiero lekarza. Chory umarł w 5 minut po przyjęciu Sakramentów św. Oto są grzechy i zbrodnie tych prawdziwych aniołów, stróżów cierpiącej ludzkości. Słynny dr. Desprès donosi świeżo do Kościoła, nawet w niedzielę po za czasem służby. W drugim przypadku Siostra zawałowała do chorego wprzód księdza a potem dopiero lekarza. Chory umarł w 5 minut po przyjęciu Sakramentów św. Oto są grzechy i zbrodnie tych prawdziwych aniołów, stróżów cierpiącej ludzkości. Słynny dr. Desprès donosi świeżo do Kościoła, nawet w niedzielę po za czasem służby. W drugim przypadku Siostra zawałowała do chorego wprzód księdza a potem dopiero lekarza. Chory umarł w 5 minut po przyjęciu Sakramentów św. Oto są grzechy i zbrodnie tych prawdziwych aniołów, stróżów cierpiącej ludzkości. Słynny dr. Desprès donosi świeżo do Kościoła, nawet w niedzielę po za czasem służby. W drugim przypadku Siostra zawałowała do chorego wprzód księdza a potem dopiero lekarza. Chory umarł w 5 minut po przyjęciu Sakramentów św. Oto są grzechy i zbrodnie tych prawdziwych aniołów, stróżów cierpiącej ludzkości. Słynny dr. Desprès donosi świeżo do Kościoła, nawet w niedzielę po za czasem służby. W drugim przypadku Siostra zawałowała do chorego wprzód księdza a potem dopiero lekarza. Chory umarł w 5 minut po przyjęciu Sakramentów św. Oto są grzechy i zbrodnie tych prawdziwych aniołów, stróżów cierpiącej ludzkości. Słynny dr. Desprès donosi świeżo do Kościoła, nawet w niedzielę po za czasem służby. W drugim przypadku Siostra zawałowała do chorego wprzód księdza a potem dopiero lekarza. Chory umarł w 5 minut po przyjęciu Sakramentów św. Oto są grzechy i zbrodnie tych prawdziwych aniołów, stróżów cierpiącej ludzkości. Słynny dr. Desprès donosi świeżo do Kościoła, nawet w niedzielę po za czasem służby. W drugim przypadku Siostra zawałowała do chorego wprzód księdza a potem dopiero lekarza. Chory umarł w 5 minut po przyjęciu Sakramentów św. Oto są grzechy i zbrodnie tych prawdziwych aniołów, stróżów cierpiącej ludzkości. Słynny dr. Desprès donosi świeżo do Kościoła, nawet w niedzielę po za czasem służby. W drugim przypadku Siostra zawałowała do chorego wprzód księdza a potem dopiero lekarza. Chory umarł w 5 minut po przyjęciu Sakramentów św. Oto są grzechy i zbrodnie tych prawdziwych aniołów, stróżów cierpiącej ludzkości. Słynny dr. Desprès donosi świeżo do Kościoła, nawet w niedzielę po za czasem służby. W drugim przypadku Siostra zawałowała do chorego wprzód księdza a potem dopiero lekarza. Chory umarł w 5 minut po przyjęciu Sakramentów św. Oto są grzechy i zbrodnie tych prawdziwych aniołów, stróżów cierpiącej ludzkości. Słynny dr. Desprès donosi świeżo do Kościoła, nawet w niedzielę po za czasem służby. W drugim przypadku Siostra zawałowała do chorego wprzód księdza a potem dopiero lekarza. Chory umarł w 5 minut po przyjęciu Sakramentów św. Oto są grzechy i zbrodnie tych prawdziwych aniołów, stróżów cierpiącej ludzkości. Słynny dr. Desprès donosi świeżo do Kościoła, nawet w niedzielę po za czasem służby. W drugim przypadku Siostra zawałowała do chorego wprzód księdza a potem dopiero lekarza. Chory umarł w 5 minut po przyjęciu Sakramentów św. Oto są grzechy i zbrodnie tych prawdziwych aniołów, stróżów cierpiącej ludzkości. Słynny dr. Desprès donosi świeżo do Kościoła, nawet w niedzielę po za czasem służby. W drugim przypadku Siostra zawałowała do chorego wprzód księdza a potem dopiero lekarza. Chory umarł w 5 minut po przyjęciu Sakramentów św. Oto są grzechy i zbrodnie tych prawdziwych aniołów, stróżów cierpiącej ludzkości. Słynny dr. Desprès donosi świeżo do Kościoła, nawet w niedzielę po za czasem służby. W drugim przypadku Siostra zawałowała do chorego wprzód księdza a potem dopiero lekarza. Chory umarł w 5 minut po przyjęciu Sakramentów św. Oto są grzechy i zbrodnie tych prawdziwych aniołów, stróżów cierpiącej ludzkości. Słynny dr. Desprès donosi świeżo do Kościoła, nawet w niedzielę po za czasem służby. W drugim przypadku Siostra zawałowała do chorego wprzód księdza a potem dopiero lekarza. Chory umarł w 5 minut po przyjęciu Sakramentów św. Oto są grzechy i zbrodnie tych prawdziwych aniołów, stróżów cierpiącej ludzkości. Słynny dr. Desprès donosi świeżo do Kościoła, nawet w niedzielę po za czasem służby. W drugim przypadku Siostra zawałowała do chorego wprzód księdza a potem dopiero lekarza. Chory umarł w 5 minut po przyjęciu Sakramentów św. Oto są grzechy i zbrodnie tych prawdziwych aniołów, stróżów cierpiącej ludzkości. Słynny dr. Desprès donosi świeżo do Kościoła, nawet w niedzielę po za czasem służby. W drugim przypadku Siostra zawałowała do chorego wprzód księdza a potem dopiero lekarza. Chory umarł w 5 minut po przyjęciu Sakramentów św. Oto są grzechy i zbrodnie tych prawdziwych aniołów, stróżów cierpiącej ludzkości. Słynny dr. Desprès donosi świeżo do Kościoła, nawet w niedzielę po za czasem służby. W drugim przypadku Siostra zawałowała do chorego wprzód księdza a potem dopiero lekarza. Chory umarł w 5 minut po przyjęciu Sakramentów św. Oto są grzechy i zbrodnie tych prawdziwych aniołów, stróżów cierpiącej ludzkości. Słynny dr. Desprès donosi świeżo do Kościoła, nawet w niedzielę po za czasem służby. W drugim przypadku Siostra zawałowała do chorego wprzód księdza a potem dopiero lekarza. Chory umarł w 5 minut po przyjęciu Sakramentów św. Oto są grzechy i zbrodnie tych prawdziwych aniołów, stróżów cierpiącej ludzkości. Słynny dr. Desprès donosi świeżo do Kościoła, nawet w niedzielę po za czasem służby. W drugim przypadku Siostra zawałowała do chorego wprzód księdza a potem dopiero lekarza. Chory umarł w 5 minut po przyjęciu Sakramentów św. Oto są grzechy i zbrodnie tych prawdziwych aniołów, stróżów cierpiącej ludzkości. Słynny dr. Desprès donosi świeżo do Kościoła, nawet w niedzielę po za czasem służby. W drugim przypadku Siostra zawałowała do chorego wprzód księdza a potem dopiero lekarza. Chory umarł w 5 minut po przyjęciu Sakramentów św. Oto są grzechy i zbrodnie tych prawdziwych aniołów, stróżów cierpiącej ludzkości. Słynny dr. Desprès donosi świeżo do Kościoła, nawet w niedzielę po za czasem służby. W drugim przypadku Siostra zawałowała do chorego wprzód księdza a potem dopiero lekarza. Chory umarł w 5 minut po przyjęciu Sakramentów św. Oto są grzechy i zbrodnie tych prawdziwych aniołów, stróżów cierpiącej ludzkości. Słynny dr. Desprès donosi świeżo do Kościoła, nawet w niedzielę po za czasem służby. W drugim przypadku Siostra zawałowała do chorego wprzód księdza a potem dopiero lekarza. Chory umarł w 5 minut po przyjęciu Sakramentów św. Oto są grzechy i zbrodnie tych prawdziwych aniołów, stróżów cierpiącej ludzkości. Słynny dr. Desprès donosi świeżo do Kościoła, nawet w niedzielę po za czasem służby. W drugim przypadku Siostra zawałowała do chorego wprzód księdza a potem dopiero lekarza. Chory umarł w 5 minut po przyjęciu Sakramentów św. Oto są grzechy i zbrodnie tych prawdziwych aniołów, stróżów cierpiącej ludzkości. Słynny dr. Desprès donosi świeżo do Kościoła, nawet w niedzielę po za czasem służby. W drugim przypadku Siostra zawałowała do chorego wprzód księdza a potem dopiero lekarza. Chory umarł w 5 minut po przyjęciu Sakramentów św. Oto są grzechy i zbrodnie tych prawdziwych aniołów, stróżów cierpiącej ludzkości. Słynny dr. Desprès donosi świeżo do Kościoła, nawet w niedzielę po za czasem służby. W drugim przypadku Siostra zawałowała do chorego wprzód księdza a potem dopiero lekarza. Chory umarł w 5 minut po przyjęciu Sakramentów św. Oto są grzechy i zbrodnie tych prawdziwych aniołów, stróżów cierpiącej ludzkości. Słynny dr. Desprès donosi świeżo do Kościoła, nawet w niedzielę po za czasem służby. W drugim przypadku Siostra zawałowała do chorego wprzód księdza a potem dopiero lekarza. Chory umarł w 5 minut po przyjęciu Sakramentów św. Oto są grzechy i zbrodnie tych prawdziwych aniołów, stróżów cierpiącej ludzkości. Słynny dr. Desprès donosi świeżo do Kościoła, nawet w niedzielę po za czasem służby. W drugim przypadku Siostra zawałowała do chorego wprzód księdza a potem dopiero lekarza. Chory umarł w 5 minut po przyjęciu Sakramentów św. Oto są grzechy i zbrodnie tych prawdziwych aniołów, stróżów cierpiącej ludzkości. Słynny dr. Desprès donosi świeżo do Kościoła, nawet w niedzielę po za czasem służby. W drugim przypadku Siostra zawałowała do chorego wprzód księdza a potem dopiero lekarza. Chory umarł w 5 minut po przyjęciu Sakramentów św. Oto są grzechy i zbrodnie tych prawdziwych aniołów, stróżów cierpiącej ludzkości. Słynny dr. Desprès donosi świeżo do Kościoła, nawet w niedzielę po za czasem służby. W drugim przypadku Siostra zawałowała do chorego wprzód księdza a potem dopiero lekarza. Chory umarł w 5 minut po przyjęciu Sakramentów św. Oto są grzechy i zbrodnie tych prawdziwych aniołów, stróżów cierpiącej ludzkości. Słynny dr. Desprès donosi świeżo do Kościoła, nawet w niedzielę po za czasem służby. W drugim przypadku Siostra zawałowała do chorego wprzód księdza a potem dopiero lekarza. Chory umarł w 5 minut po przyjęciu Sakramentów św. Oto są grzechy i zbrodnie tych prawdziwych aniołów, stróżów cierpiącej ludzkości. Słynny dr. Desprès donosi świeżo do Kościoła, nawet w niedzielę po za czasem służby. W drugim przypadku Siostra zawałowała do chorego wprzód księdza a potem dopiero lekarza. Chory umarł w 5 minut po przyjęciu Sakramentów św. Oto są grzechy i zbrodnie tych prawdziwych aniołów, stróżów cierpiącej ludzkości. Słynny dr. Desprès donosi świeżo do Kościoła, nawet w niedzielę po za czasem służby. W drugim przypadku Siostra zawałowała do chorego wprzód księdza a potem dopiero lekarza. Chory umarł w 5 minut po przyjęciu Sakramentów św. Oto są grzechy i zbrodnie tych prawdziwych aniołów, stróżów cierpiącej ludzkości. Słynny dr. Desprès donosi świeżo do Kościoła, nawet w niedzielę po za czasem służby. W drugim przypadku Siostra zawałowała do chorego wprzód księdza a potem dopiero lekarza. Chory umarł w 5 minut po przyjęciu Sakramentów św. Oto są grzechy i zbrodnie tych prawdziwych aniołów, stróżów cierpiącej ludzkości. Słynny dr. Desprès donosi świeżo do Kościoła, nawet w niedzielę po za czasem służby. W drugim przypadku Siostra zawałowała do chorego wprzód księdza a potem dopiero lekarza. Chory umarł w 5 minut po przyjęciu Sakramentów św. Oto są grzechy i zbrodnie tych prawdziwych aniołów, stróżów cierpiącej ludzkości. Słynny dr. Desprès donosi świeżo do Kościoła, nawet w niedzielę po za czasem służby. W drugim przypadku Siostra zawałowała do chorego wprzód księdza a potem dopiero lekarza. Chory umarł w 5 minut po przyjęciu Sakramentów św. Oto są grzechy i zbrodnie tych prawdziwych aniołów, stróżów cierpiącej ludzkości. Słynny dr. Desprès donosi świeżo do Kościoła, nawet w niedzielę po za czasem służby. W drugim przypadku Siostra zawałowała do chorego wprzód księdza a potem dopiero lekarza. Chory umarł w 5 minut po przyjęciu Sakramentów św. Oto są grzechy i zbrodnie tych prawdziwych aniołów, stróżów cierpiącej ludzkości. Słynny dr. Desprès donosi świeżo do Kościoła, nawet w niedzielę po za czasem służby. W drugim przypadku Siostra zawałowała do chorego wprzód księdza a potem dopiero lekarza. Chory umarł w 5 minut po przyjęciu Sakramentów św. Oto są grzechy i zbrodnie tych prawdziwych aniołów, stróżów cierpiącej ludzkości. Słynny dr. Desprès donosi świeżo do Kościoła, nawet w niedzielę po za czasem służby. W drugim przypadku Siostra zawałowała do chorego wprzód księdza a potem dopiero lekarza. Chory umarł w 5 minut po przyjęciu Sakramentów św. Oto są grzechy i zbrodnie tych prawdziwych aniołów, stróżów cierpiącej ludzkości. Słynny dr. Desprès donosi świeżo do Kościoła, nawet w niedzielę po za czasem służby. W drugim przypadku Siostra zawałowała do chorego wprzód księdza a potem dopiero lekarza. Chory umarł w 5 minut po przyjęciu Sakramentów św. Oto są grzechy i zbrodnie tych prawdziwych aniołów, stróżów cierpiącej ludzkości. Słynny dr. Desprès donosi świeżo do Kościoła, nawet w niedzielę po za czasem służby. W drugim przypadku Siostra zawałowała do chorego wprzód księdza a potem dopiero lekarza. Chory umarł w 5 minut po przyjęciu Sakramentów św. Oto są grzechy i zbrodnie tych prawdziwych aniołów, stróżów cierpiącej ludzkości. Słynny dr. Desprès donosi świeżo do Kościoła, nawet w niedzielę po za czasem służby. W drugim przypadku Siostra zawałowała do chorego wprzód księdza a potem dopiero lekarza. Chory umarł w 5 minut po przyjęciu Sakramentów św. Oto są grzechy i zbrodnie tych prawdziwych aniołów, stróżów cierpiącej ludzkości. Słynny dr. Desprès donosi świeżo do Kościoła, nawet w niedzielę po za czasem służby. W drugim przypadku Siostra zawałowała do chorego wprzód księdza a potem dopiero lekarza. Chory umarł w 5 minut po przyjęciu Sakramentów św. Oto są grzechy i zbrodnie tych prawdziwych aniołów, stróżów cierpiącej ludzkości. Słynny dr. Desprès donosi świeżo do Kościoła, nawet w niedzielę po za czasem służby. W drugim przypadku Siostra zawałowała do chorego wprzód księdza a potem dopiero lekarza. Chory umarł w 5 minut po przyjęciu Sakramentów św. Oto są grzechy i zbrodnie tych prawdziwych aniołów, stróżów cierpiącej ludzkości. Słynny dr. Desprès donosi świeżo do Kościoła, nawet w niedzielę po za czasem służby. W drugim przypadku Siostra zawałowała do chorego wprzód księdza a potem dopiero lekarza. Chory umarł w 5 minut po przyjęciu Sakramentów św. Oto są grzechy i zbrodnie tych prawdziwych aniołów, stróżów cierpiącej ludzkości. Słynny dr. Desprès donosi świeżo do Kościoła, nawet w niedzielę po za czasem służby. W drugim przypadku Siostra zawałowała do chorego wprzód księdza a potem dopiero lekarza. Chory umarł w 5 minut po przyjęciu Sakramentów św. Oto są grzechy i zbrodnie tych prawdziwych aniołów, stróżów cierpiącej ludzkości. Słynny dr. Desprès donosi świeżo do Kościoła, nawet w niedzielę po za czasem służby. W drugim przypadku Siostra zawałowała do chorego wprzód księdza a potem dopiero lekarza. Chory umarł w 5 minut po przyjęciu Sakramentów św. Oto są grzechy i zbrodnie tych prawdziwych aniołów, stróżów cierpiącej ludzkości. Słynny dr. Desprès donosi świeżo do Kościoła, nawet w niedzielę po za czasem służby. W drugim przypadku Siostra zawałowała do chorego wprzód księdza a potem dopiero lekarza. Chory umarł w 5 minut po przyjęciu Sakramentów św. Oto są grzechy i zbrodnie tych prawdziwych aniołów, stróżów cierpiącej ludzkości. Słynny dr. Desprès donosi świeżo do Kościoła, nawet w niedzielę po za czasem służby. W drugim przypadku Siostra zawałowała do chorego wprzód księdza a potem dopiero lekarza. Chory umarł w 5 minut po przyjęciu Sakramentów św. Oto są grzechy i zbrodnie tych prawdziwych aniołów, stróżów cierpiącej ludzkości. Słynny dr. Desprès donosi świeżo do Kościoła, nawet w niedzielę po za czasem służby. W drugim przypadku Siostra zawałowała do chorego wprzód księdza a potem dopiero lekarza. Chory umarł w 5 minut po przyjęciu Sakramentów św. Oto są grzechy i zbrodnie tych prawdziwych an

Jezuitorów w Krakowie. — 4 ksks. zakonnicy Kopystyński i Chojnacki. — Z dycezyi kieleckiej. — Biblije protestanckie. — Ks. Szadowski. — O. Gerwazy Rejnis na Sybirze. — Rzym: Ważne odkrycie, stwierdzające związek Słowian ze Stolicą Ap. od samego początku nawrócenia. — Kapituła św. Piotra i Matka Boska w Monserrat w Hiszpanii. — Z listu pasterskiego Biskupa w Vigevan. — Niemcy: ksks. Schmidt i Hahn. — Pielgrzymka niemieckich katolików do Rzymu. — Ks. dr. Flöckner. — Tow. Görresa. — Francja: Jubileusz kapłański Kardynała Caverot w Lyonie. — Wybór przełożonego Zgromadzenia OO. św. Duchy i Serca Maryi. — Zakony. — Masonery. — Ameryka: Świątynia polska. — *Kwestye teologiczne*: Błogosławieństwo partykuły Krzyża świętego. — Excommunicati vitandi. — O zastąpieniu krzyżów. — Odpust dla chorych. — Dekret ś. Kongregacyi Obrz. w sprawie szklanej lunula do monstrancyi. — *Pismnictwo kościelne*. Książeczka jubileuszowa. — Nauki dla młodzieży szkół gimn. ks. Karnasiewicza. — Z wydawnictw niemieckich. — *Z życia współczesnych kapłanów*: Ks. Biskup Kubinski z Węgier. — *Koresp. Red.* — Ogłoszenia.

Ostatnie wiadomości.

Petersburg, 24 marca. Termin procesu Rysakowa, który się miał zacząć 30 bm., został na kilka dni odroczonej ponieważ policja aresztowała jakąś zbrodniarkę. Ma to być współniczka Hartmanna przyjaciółka aresztowanego 11 b. m. Zeljabowa, jako też kierownika Rysakowa. Jej zeznania spowodowały do uzupełnienia aktu oskarżenia, co zajmie 3 dni czasu.

PRZYBYLI DO POZNANIA
dnia 23 marca.

BAZAR. Pani Zychlińska z Twardowa, Potworowski z żoną z Goli, Wolniewicz z Żrenicy, hr. Kwilecki z Oporowa, Trachimowski i hr. Bniński z Królestwa Polskiego, Modlibowski z Gierlachowa, Zychliński z Twardowa, Morawski z Kotowiecka, Zychliński z żoną z Usarzewa, Moszczeński z Rzeczyca, Chłapowski z Turska, Wężyk z Rojowa, Dziembowski z rodziną z Roszkowa, Grabski z żoną z Skotnik.

LUZINSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Lossow z Leńiewa, hr. Poniński z żoną z Wrześni, Sezaniecki z Międzychoda, Chłapowski z żoną z Bonikowa, pani Chłapowska z Karczewa, Cegielski z Wódki, Łukomski z Gonic, hr. Żółtowska z Jarogniewic, hr. Czapska z Grylewa, Jeżewski z Drezna, Butler z Wrocławia, Hubert z Gniezna, Pluciński z Trzebawia, Frisch z Paryża.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

Poznań 24 marca 1881.

Okowita (z beczka) pr. 100 l. = 10.000% Tralles. Wypowiedziano — litrów, cena wypowiedzenia 51,90 marek, marzec 51,90, kwiecień 52,10, maj 52,70, czerwiec 53,80, lipiec 53,90, sierpień 54,40, kwiecień-maj 52,40.

Sprawozdanie giełdowe. — **Poznań 24 marca.** 4% listy zastawne poznańskie 99,80. 4% listy rentowe poz. 100.— 5% powiatowe obligacje 104.— 4 1/2% powiatowe obligacje —, 3 1/2% śląskie listy zastawne —, 4% śląskie listy rentowe 100,30. Kwileci, Potocki i Sp (Bank różniczy) 72.—, Pozn. akcyjne Stowarzyszenie sprytow 52.—, Poznański bank prowincjonalny 117.—, 4% pożyczka państwa 101.—, 4 1/2% pruska pożyczka ukonsolid. 105,80, 3 1/2% oblig. długu państw. 97,70. Marchijski-pozn. k. z. 103.—, Austr. noty bankowe 174,90, Polskie likw. listy 56,50, Rosyjskie bankowe noty 210,50 marek.

Bydgoszcz 23 marca.

(Sprawozdanie izby handlowej). Ceny za 1000 kilogr. Pszenica niezam., jasno-ciemna 190—200 plc. ciemniejsza i szklista 200—210 poślednia 160—185 plc. Zyto potw., piękne krajowe 190—193 plc., poślednie 175—190 plc. Jęczmień nom., piękny 40 browarów 155—162 plc., wielki 150—155 plc., drobny 140—150 plc. Owies 150—160 plc. Groch wrzący 180—195, na paszę 160—180. Okowita za 100 litr. a 100% 50,75—51 pl.

Wrocław 23 marca 1881.

Koniczyna do siewu czerwona, stara poślednia 20 do 25, średnia 26—30, piękna 31—36, nowa poślednia —, średnia 36—38, piękna 40—42, najpiękniejsza 66—70. 30—40, średnia 41—55, piękna 56—62, najpiękniejsza 66—70. Zyto (za 2000 funt.) bez in. wypow. — cent. Cena wyp. —, marzec i marzec-kwiec. 200.—, w końcu — plc., kwiecień-maj 199,50 żąd., —, plac, maj-czerwiec 197,50 żąd., czerwiec-lipiec 192.—, żąd. Pszenica, Wypow. — cent., na marzec 205 żąd., na kwiecień-maj 205 żąd. Owies. Wypow. — cent., na marzec 142.—, żąd., na kwiecień-maj 143.—, żąd., maj-czerwiec 146,50 żąd. czerw.-lipiec 150.—, żąd. Rzep. Wyp. — ctr., marzec 242 1/2, 240 plc. Olej rzepiowy bez in., wyp. — cent., w miejscu —, żąd., —, plac, marzec 51.—, żądano, —, plc., marzec-kwiecień 51.—, żąd., —, plac, kwiecień-maj 50,50 żąd., —, plac, na maj-czerwiec 51.—, żąd., czerwiec-lipiec —, żąd., wrzesień-październik 53,50 żąd., —, plac. Okowita bez in., wypowiedz. — litrów, w miejscu —, plac, marzec 52,80 plac, marzec-kwiecień 52,80 placono,

kwiecień-maj 53,30 pl., —, żąd., maj-czerwiec 53,70 plc., czerwiec-lipiec 54,50 żąd. i placono, lipiec-sierpień 55.—, żądano, sierpień-wrzesień 55.—, żąd.

Cena wypowiedziana na 24 marca: żyto 200.— marek, pszenica 205.— m., owies 142.— m., rzep 242 m., olej rzepiowy 51.— okowita 52,80 m.

Ceny targowe z dnia 23 marca 1881.

Postanowienia miejskiej deputacyi targowej	Za 100 kilogramów							
	ciężki		średni		lekki		towar.	
	naj-wyż.	naj-niż.	naj-wyż.	naj-niż.	naj-wyż.	naj-niż.	wyż.	niż.
Pszenica biała	21	50	20	19	18	17	20	17
" " " " "	20	50	20	19	18	17	20	17
Zyto	20	20	19	19	18	18	18	20
Jęczmień	16	50	16	15	14	14	13	20
Owies	15	40	15	14	14	13	13	20
Groch	20	30	19	19	18	18	17	17

Postanowienia komisyi handlowej.	T O W A R		
	piękny	średni	pośledni
Rzep 100 kilogr.	23	50	22
Rzepik zimowy	23	—	21
Rzepik latowy	23	—	21
Linia	22	—	20
Siemię iniane	26	—	24
Siemię konopiane	15	75	15

Koniczyna do siewu wiecej kup., czerwona potw. za 50 kilogram. 34—38—40—45 marek; siano słabo, za 50 kilogr. 38,50—60—68 marek. Wyborowe gatunki wyżej. Makuchy rzepakowe niez. za 50 kilogr. 6,90—7,10 m. obce 6,50—6,70 m. Makuchy siem. niez. za 50 kil. 9,40—9,60 m. Żubin niez. za 100 kilogr. żółty 9,50—9,80—10,20 m. niab. 9,20 9,40 10,0 m. Tymotka potw. za 50 kilogr. 23—25—27.

Berlin, 23 marca. (sprawozdanie urzędowe.) Pszenica za 1000 kilogr. w miejscu żąd. 160—228 według jakości; na miesiąc wiejący plc. —; na kwiecień-maj plc. 211—211,5—211; na maj-czerwiec placono 212,5—212, żąd. —; na czerwiec-lipiec plc. 213,—; na lipiec-sierpień plc. 209,5—209; na wrzesień-październik plac. 205,5—205. Wypowiedz. —, cent. Cena wypowiedz. —, marek. Zyto za 1000 kilogr. w miejscu żąd. 188—210 według jakości; na marzec-kwiecień placono —; na kwiecień-maj placono 199—198,75; na maj-czerwiec placono 191,75—191,25; na czerwiec-lipiec placono 183—182,75; na lipiec-sierpień plac. 173,5—173; na październik-listopad pl. 167,5—167,25. Wypow. —, centnarów. Cena wypowiedzenia —, marek. Jęczmień za 1000 kil. mniejszego i większego ziarna żąd. 145—200 według jakości.

Owies za 1000 kil. w miejscu żąd. 153—175 według jakości, na marzec-kwiec. pl. —; na kwiecień-maj plac. 152,75; na maj —; na maj-czerwiec żąd. —, nom. 152,—; na czerwiec-lipiec żąd. 153,5. Wypow. —, cent. Cena wyp. —.

Kukurydza w miejscu żąd. 145—149 według jakości. Wypow. —, cent. Cena wypowiedz. —.

Groch za 1000 kilogr. wrzącego grochu 180—220 gr. chu na paszę żąd. 165—179 według jakości. Olej rzepakowy. Za 100 kil. w miejscu bez b. —, w miejscu z beczką —, m., na miesiąc wiejący i na marzec-kwiecień placono 51,9—51,8; na kwiecień-maj placono 51,9—51,8; na maj-czerwiec placono 52,6; na czerwiec-lipiec placono 53,3; na wrzesień-październik placono 54,7. Wypowiedziano —, cent. Cena wypowiedzenia —.

Okowita za 100 litr. a 100 pct. —, 10.000 litrów proct. w miejscu bez beczki pl. 54—53,9—54, w miejscu z beczką placono —; na miesiąc wiejący i na marzec-kwiecień placono —; na kwiecień-maj placono 54—55,1—50; na maj-czerwiec placono 55,1—55,3—55,2; na czerwiec-lipiec placono 55,0; na lipiec-sierpień placono 56,8—56,7; na sierpień-wrzesień placono 56,9, żąd. —, cent. Wypowiedziano —, litrów. Cena wypowiedziana —, m. mrk. Cena przeciętowa —, m. mrk.

Telegram giełdowy

24 marca Berlin, 1881.		Kursa końcowe 23 marca	
Pszenica wyżej	212,—	Kapitały.	
kwiecień-maj	213,—	Galic. akc. k.	117,30
czerw.-lipiec	199,50	Pr. consol. 4%	101,30
Zyto stałe	192,—	Pozn. listy z.	99,70
kwiecień-maj	192,—	Pozn. listy rent	99,90
maj-czerwiec	183,—	Austr. banknoty	174,60
czerw.-lipiec	183,—	Austr. renta złota	80,75
Olej rzep. ucis.	51,60	Austr. losy 186C.	123,—
kwiecień-maj	54,50	Włochy	90,75
wrzesień-paźd.	54,50	Amerykański	99,80
Okowita słabo	53,70	Rumunski	94,90
w miejscu	53,70	Ros. banknoty	210,30
marzec	54,90	Ros. ang. pożyczki	—
kwiecień-maj	55,90	Ros. losy prem. 186.	—
maj-czerwiec	56,70	Pol. lik. l. zast.	—
sierpień-wrzes.	56,70	Kredyty	529,50
Owies	152,50	Kelej państwowe	508,50
kwiecień-maj	152,50	Lombardy	187,—
Wypow.-zyta wsp.	—	Uspсоб. stala	—
Wypow.-okow. kw.	000,0	(Kurs końc.)	—
Szczecin, dnia 24 marca 1881.	—	Olej rzep. spok.	—
Pszenica słabo	210,50	na wiosnę	52,25
na wiosnę	211,—	na jesień	55,25
Zyto słabo	197,50	Okowita słabo	—
na wiosnę	189,—	w miejscu	53,10
na maj-czerwiec	189,—	na wiosnę	53,90
Owies	—	na maj-czerw.	54,50
na —	—	Petroleum	—
na —	—	marzec	8,90
na —	—		



Dnia 30 marca rb. o godzinie 9tej z rana, jako w pierwszą rocznicę śmierci odprawi się w Gołuchowie (584)

żałobne nabożeństwo
za śp.

Jana hr. Działyńskiego.



Nabożeństwo żałobne
za duszę ś. p.

Jana hr. Działyńskiego
odbędzie się (588)

w kościele Bnińskim
w rocznicę śmierci dnia 30 marca o godzinie 10.

Nakładem drukarni Jarosława Leitgebra w Poznaniu wyszły:

o wychowaniu dzieci
Sześć nauk
przez
ks. Władysława Chotkowskiego
Licencjata św. Teol.
W 8-oe stronic 219.
Cena egzemplarza 2 M., z franko przesyłką 2,20 M.

Silesia, Tow. chemicznych fabryk
w Saarau (st. kolei żel. Wrocl.-Fryb.), w Wrocławiu (Schweidn. Stadtgr. 12.) i w Merzdorfie (przy śląskiej Geb.-Bahn).
Pod gwarancją treści polecamy nasze znane preparaty nawozowe jako też wszelkie inne używane środki nawozowe.
Próby i cenniki na żądanie franko.
Zamówienia po cenach fabrycznych przyjmują:
R. Barcikowski w Poznaniu.
Hermann Mirels w Wrześni.
Kasa oszczędności i pożyczkowa (dyrektor Tadrzyński) w Śremie.
B. Rogaliński w Toruniu.
L. Zboralski w Pleszewie. (534)



Skład
herbaty chińskiej
S. Sobeskiego
w Bazarze

poleca najprzedniejsze gatunki herbaty j. t.

Souchong po 3, 4, 4 1/2 i 5 marek za funt
Pecco-kwiat po 6, 9 i 12 marek za funt,
Melange po 6 i 9 marek za funt,
Karawanowa po 5 i 9 marek za funt,
Prósze herbatnie, odsiewki z najlepszych herbat po 2 m. 25 fen. za funt. (586)

Biorącym pięć funtów herbaty daję rabat.

Po nadejściu wszelkich materyni na nadchodzącą porę wiosenną polecam takowe, jako i (500)

wielki wybór gotowych ubrań męzkich

z materyni krajowych i zagranicznych podług najnowszych żurnali i w wszelkich gustach wedle życzenia.

Również zwracam Szan. Duchowieństwu uwagę na już gotowe rewerendy (letnie).

A. KROMOLICKI
krawiec, ulica Jezuicka nr. 12.

Fabryka wyrobów woskowych
M. SOBECKIEGO
w Poznaniu, Szeroka ul. nr. 24
poleca świece ołtarzowe i stołowe, żółte, białe i dekorowane; paschały z granami, gromnice, stoczki i t. d. po cenach umiarkowanych.
Knotki prawdziwe paryskie
do wiecznej lampy z porcelanowemi pływakami.
Świece wykonuje się także na zamówienie w dowolnej wielkości. (462)



Dominium Łoweczce,
poczta Jaraczewo, dworzec kolei Jarocin,
dnia 4 kwietnia rb. od godziny 10 z rana
w miejscu sprzedawać będzie przez publiczną licytacyą: (583)

63 sztuk walców,
od 1 do 3 lat, oraz
7 sztuk młodych opasów.

Przeglądając ilustrowaną książkę: „Dra Airy metoda leczenia” nabiora nawet ciężko chorzy przekonania że oni, jeśli tylko wżądzą wycieki użyć środków, Heryó mogą jeszcze na wyzdrowienie. Powinon przeto każdy chory, wówczas nawet gdy go już wszystko inne używano aż dotąd kuracyo zawiodły, uciec się z ufnością do tej doświadczonyj metody leczenia i bez zwłoki zapuścić się w powyższe dzieło. Wycieki z naszego Instytutu w Irlandie każdy bezpłatnie i franco.

W popular-„Gościec” nom. jednok. : znajdują cierpiący na gościec i runatym wskazan tam zbawienie i niezawodnie przeciw tym, niekiedy bardzo bolesnym cierpieniom - fróki, które w bardzo ciężkich nawet i zastarzałych wypadkach powoody go-raco upragnione zdrowie. Prospekt rozsyła się gratis i franco. Za nadstaniem l.m. 20 fen. na „Metody” 60 fen. na „Gościec” przesyła takowe pocztą franco Richtera (Richtera Verlags-Anstalt in Leipzig).

Na składzie w księgarniach **J. J. Heinego**, plac Wilhelmski nr. 2. i **S. Spiro** w Poznaniu. (16)

Śledzie opiekane

na post najdelikatniejszy przysmak, polecam franko pocztą za pobraniem, beczulka 3 m. 50 fen. — waga 8 do 9 funt. (Korespond. ncyja po niemiecku). (497)

P. Brotzen
Croeslin, obw. rejenc. Stralsund.

Na W. Garbarach nr. 11
są 3 pokoje, kuchnia i sklep za 300 marek od 1go kwietnia rb. do wynajęcia. (581)

Poszukuje się
nauczyciela muzycznego, nauczycielki Francuzki muzykalnej, wyższej bony Francuzki, bony Niemieki katolickiej, mówiącej dobrze po polsku. (582)

R. M. Koczorowski,
Teatralna ul. 5.

Teatr amatorski
odbędzie się (571)
w Środzie dn. 27 tm.
na dochód
Tow. ś. Wincentego à Paulo.
Początek o godz. 7 1/2.

Magazyn garderoby męzkiej
J. & A. Witkowskich
w Poznaniu, Berlińska ulica nr. 1
na zaszczyt donieść, że
nowości w materyjach francuzkich i angielskich na wiosenno-latową porę już nadeszły.
Nakładem i drukiem Jarosława Leitgebra w Poznaniu. (569)